Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ISSN0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ▦ *Wtorek, 23 II 1982 r.* ▦ *Nr 13 (10349)* ▦ *Rok XXXIV* ▦ *Cena 4 zł* ▦ *Wyd. A*

Posiedzenie Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego

Wszystkie rygory stanu wojennego muszą być ściśle przestrzegane

Zapowiedź wznowienia działalności związków zawodowych i stowarzyszeń twórczych

WARSZAWA (PAP). 22 bm. pod przewodnictwem gen. armii WOJCIECHA JARUZELSKIEGO odbyło się posiedzenie Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Dokonano oceny aktualnej sytuacji, pozytywnych trendów i istniejących jeszcze zagrożeń. Wyciągnięto stosowne wnioski i postawiono wynikające z nich zadania.

W szczególności Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego podkreśliła, iż wszystkie obowiązujące dotąd rygory stanu wojennego muszą być ściśle przestrzegane i egzekwowane. Jednocześnie WRON wydała zalecenia umożliwiające wznowienie działalności związków i stowarzyszeń twórczych. Zezwolenia będą przyznawane tym związkom, co do których istnieje przeświadczenie, iż ich funkcjonowanie nie wykroczy poza normy ustalone we własnych statutach, ogólnie obowiązujących przepisach prawa oraz wymogach stanu wojennego.

Tryb wznawiania działalności związków i stowarzyszeń twórczych określą w najbliższym czasie upoważnione do tego władze administracji państwowej.

Wojciech Jaruzelski przyjął Herberta Wehnera

Polityka konfrontacji jest sprzeczna z interesami narodów

WARSZAWA (PAP). Na zakończenie pobytu w Warszawie przewodniczącego frakcji SPD w Bundestagu, **Herberta Wehnera,** jednego z najwybitniejszych polityków RFN, przyjął 22 bm. na dłuższą rozmowę prezes Rady Ministrów — gen. armii **Wojciech Jaruzelski.** Obecny był ambasador Republiki Federalnej Niemiec **Georg Negwer.** Omówiono szeroki wachlarz spraw obejmujących ważne kwestie polityki międzynarodowej i stosunków dwustronnych między Polską a Republiką Federalną. Herbert Wehner zapoznał się również z oceną rozwoju sytuacji w kraju oraz jej reperkusjami międzynarodowymi. Rozmowa z premierem Wojciechem Jaruzelskim stanowiła podsumowanie czterech pracowitych dni pobytu Herberta Wehnera w Warszawie, w trakcie których spotkał się on z wieloma czołowymi przedstawicielami władz partyjnych i państwowych. Przeprowadził on również rozmowy nieoficjalne.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

64. rocznica powstania Armii Radzieckiej

Uroczysty koncert w Warszawie

Akademie i wieczornice w Nowym Sączu i Tarnowie

WARSZAWA (PAP). Mija 64. rocznica powstania Armii Radzieckiej. Z tej okazji, w poniedziałek 22 bm. odbył się w Teatrze Polskim w Warszawie uroczysty koncert, zorganizowany przez Główny Zarząd Polityczny WP i Zarząd Główny TPPR.

Sprzymierzone z armiami Układu Warszawskiego i socjalistycznej wspólnoty radzieckie siły zbrojne stoją na straży bezpieczeństwa Kraju Rad i zaprzyjaźnionych z nim państw socjalistycznych. Armię Radziecką łączy przyjaźń i braterstwo broni z Ludowym Wojskiem Polskim. W latach II wojny światowej, w walkach o wyzwolenie naszego kraju, zginęło ponad 600 tys. żołnierzy radzieckich. Pamięć o nich kultywowana jest w całym społeczeństwie. Serdeczną opieką otaczane są miejsca ich wiecznego spoczynku.

Sprawozdawcy PAP piszą:

Sala Teatru Polskiego odświętnie udekorowana. Widownię wypełnili uczestnicy walk o wyzwolenie narodowe i społeczne, przedstawiciele najmłodszego pokolenia obrońców ojczyzny — żołnierzy WP, którzy dziś w trudnych warunkach stanu wojennego — ofiarną służbą i pracą dla kraju kultywują najlepsze tradycje swych ojców.

Przybył I sekretarz KC PZPR, przewodniczący Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, prezes Rady Ministrów gen. armii **Wojciech Jaruzelski.**

Obecni byli członkowie Biura Politycznego, sekretarze KC PZPR: **Mirosław Milewski i Stefan Olszowski,** zastępca członka Biura Politycznego KC, wiceminister obrony narodowej, członek WRON, gen. broni **Florian Siwicki** oraz inni członkowie Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego.

Przybyli członkowie kierownictw stronnictw politycznych: wiceprezes NK ZSL — **Jerzy Szymanek** i wiceprzewodniczący CK SD — **Jan Paweł Fajęcki.**

Wśród gości — prezes Rady Naczelnej ZBoWiD — gen.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W 85. rocznicę urodzin Karola Świerczewskiego

Żołnierz — komunista

„Polska jest wszędzie, gdzie bronią wolności” — pisał Józef Sułkowski, polski jakobin i adiutant Napoleona.

Wśród wielkich Polaków, którzy całym życiem potwierdzili tę prawdę, był **Karol Świerczewski.**

Urodził się 22 lutego 1897 roku w Warszawie. Na skutek wojennej ewakuacji fabryk i ich załóg także i on, osiemnastoletni tokarz u „Gerlacha”, znalazł się przymusowo w głębi Rosji.

Rewolucji Październikowej przysłużył się jako ochotnik w 1 moskiewskim oddziale Czerwonej Gwardii do zadań specjalnych. Później dowodził kompaniami i batalionami, które gasiły wojnę domową w Rosji Radzieckiej.

W pierwszych latach pokoju, już członek partii bolszewickiej i członek Moskiewskiej Rady Dele-

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Powiązanie nauki z praktyką, zadania partii w wyższej uczelni

Hieronim Kubiak w UJ

(Inf. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie plenarne Komitetu Uczelnianego PZPR w Uniwersytecie Jagiellońskim. Poświęcone ono było rozpatrzeniu najpilniejszych zadań organizacji partyjnych najstarszej wyższej uczelni polskiej w drugim semestrze roku akademickiego 1981—1982. W obradach, którymi kierował I sekretarz KU PZPR **Andrzej Kozanecki,** wziął udział członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC **Hieronim Kubiak.**

W ożywionej dyskusji poruszono wiele istotnych problemów pracy ideowo-wychowawczej i organizacyjnej. Zabrał głos również Hieronim Kubiak; mówił o przygotowaniach do najbliższego posiedzenia plenarnego KC PZPR, o sytuacji społeczno-politycznej w kraju.

Komitet Uczelniany PZPR w Uniwersytecie Jagiellońskim przyjął wczoraj, dnia 22 II br. uchwałę określającą zadania poszczególnych organizacji partyjnych. Dokument ten poświęcony jest w pierwszej części sprawom wewnątrzpartyjnym, w drugiej — pracy partyjnej w środowisku uczelnianym, w trzeciej — oddziaływaniu tejże organizacji na zewnątrz Uniwersytetu. W uchwale czytamy m. in. **„Pragniemy — wraz z władzami uczelni — przyczynić się do pomyślnego ukończenia prac legislacyjnych związanych z nową ustawą o szkolnictwie wyższym. Uważamy, że uchwalenie przez Sejm tej ustawy może przyczynić się do stabilizacji sytuacji w środowisku uczelnianym i — pośrednio — do złagodzenia sytuacji społeczno-politycznej w kraju. Ustawa zgodnie z intencjami środowiska akademickiego powinna zapewnić szeroką i rzeczywistą autonomię uczelniom, a zarazem stwarzać warunki do właściwego kierowania szkolnictwem wyższym w skali państwa. Ustawa winna gwarantować instytucjonalną obecność przedstawicieli partii w organach samorządu i kolegialnych organach wykonawczych”.**

(J)

Zbigniew Michałek w AR

(Inf. wł.). Od południa do godzin wieczornych trwały wczoraj rozmowy sekretarza Komitetu Centralnego Partii **Zbigniewa Michałka** z naukowcami krakowskiej Akademii Rolniczej im. Hugona Kołłątaja. Prowadzono je najpierw w wąskim gronie Senatu i aktywu partyjnego uczelni; potem grono uczestników rozszerzyło się o dalszych kilkudziesięciu naukowców, działaczy politycznych i studentów. W przerwie sekretarz KC zwiedził już prawie gotowy, ale mocą decyzji władz administracyjnych „zdjęty z planu” nowy gmach Instytutu Leśnego. W czasie tych wszystkich godzin, rozmów i dyskusji usiłowano wspólnie znaleźć odpowiedź na pytanie: jak ściślej związać naukę z praktyką rolniczą? Co zrobić, by pochłaniające tak wiele intelektualnego wysiłku, czasu i państwowych pieniędzy badania naukowe zaczęły wreszcie owocować intensyfikacją produkcji rolnej? Pytania to nienowe, odpowiedzi, jak do tej pory, mimo obligatoryjnych ustaleń i dokumentów władz centralnych i terenowych — nadal było brak.

Krakowska akademia, której w odczuwalny sposób, bo aż o 20 proc. obcięto kredyty na działalność naukowo-dydaktyczną zmuszona jest do ścisłego przestrzegania zasady selektywności dotowania badań naukowych: pieniądze otrzymują i będą otrzymywać przede wszystkim przedsięwzięcia najbardziej aktualnie potrzebne gospodarce narodowej, a równocześnie gwarantujące ich praktyczne zastosowanie. Uczelnia walczy również o wdrożenie gotowych już wyników prac i szeregu patentów: chce je kupować zagranica, gardzi nimi przemysł krajowy. W dodatku sprzedaż za dewizy jest — wobec żenującej obojętności naszych zbiurokratyzowanych central handlu zagranicznego praktycznie niemożliwa. Przemysł rolno-spożywczy i samo rolnictwo broni się przed „nowinkami” mimo że AR proponuje ostatnio nowość: pilotowanie wdrażania nowej metody w sposób kompleksowy,

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Eksperyment w służbie zdrowia

Czy wybór stałego lekarza zlikwiduje kolejki w przychodniach?

◆ Oprócz przyjęć i wizyt domowych telefoniczne dyżury ◆ Książki zdrowia zamiast kartotek ◆ Zarobki lekarzy uzależnione od liczby stałych pacjentów

Zapowiadany przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej eksperyment w podstawowej opiece zdrowotnej, zakładający wolny wybór lekarza przez pacjentów, zostanie rozpoczęty najprawdopodobniej już w drugim półroczu. Jego celem jest poprawa dostępności i poziomu usług leczniczych, świadczonych przez lekarzy opieki podstawowej: internistów, pediatrów, stomatologów i ginekologów. W eksperymencie udział wezmą wybrane placówki zdrowia w niektórych miastach całego kraju. W Krakowie zgłosił chęć przystąpienia do niego ZOZ Nr 3 „Krowodrza”. Jego dyrektor lek. med. **Marian J. Gomułka** wytypował do udziału w nim trzy przychodnie rejonowe, wchodzące w skład ZOZ-u Nr 3, a mianowicie przy ulicach: Rusznikarskiej 17, Nałkowskiego 1 oraz Wójtowskiej 3. Tworzą one trójkąt obejmujący opieką lekarską ok. 60 tys. mieszkańców tego rejonu.

Według założeń eksperymentu pacjenci w/w przychodni będą mogli dokonać raz w roku wyboru lekarza, u którego na stałe pragną się leczyć. Liczba zgłoszeń do jednego lekarza nie powinna przekroczyć górnej granicy 2,5 tys. pacjentów, bowiem nie byłby on w

(DOKOŃCZENIE NA STR 2)

25-lecie powstania ZMW

WARSZAWA (PAP). Przed 25 laty powstał Związek Młodzieży Wiejskiej — organizacja, której fundamentalną zasadą programową było wychowanie młodzieży przez pracę i konkretne działanie.

Rocznica 25-lecia powstania w Polsce Ludowej Związku Młodzieży Wiejskiej stała się okazją dla przypomnienia oraz spopularyzowania wśród młodych mieszkańców wsi najlepszych tradycji organizatorskiego i konkretnego działania poprzedniczki obecnej organizacji. O podejmowanych w tym zakresie inicjatywach oraz całokształcie działalności związku poinformowano na spotkaniu przedstawicieli Zarządu Krajowego ZMW z dziennikarzami, które odbyło się 22 bm. w Warszawie.

Przewodniczący Zarządu Krajowego ZMW — **Waldemar Świrgoń** powiedział m. in., że obecny związek — korzystając z całego najlepszego dorobku poprzedniego ZMW — pragnie w nowych, złożonych warunkach w sposób aktywny i twórczy realizować podstawowe hasło „Ojczyźnie, wsi, sobie”.

W porcie gdyńskim podniesiono banderę na czwartym z kolei kontenerowcu m/s „Stefan Starzyński” dla Polskich Linii Oceanicznych, statek zbudowano we Francji.

CAF telefoto Janusz Uklejewski

Hutnicze spotkanie przed VII Plenum KC

W poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie: co robić by partia odzyskała zaufanie?

(Inf. wł.) Kombinat Huta im. Lenina poniedziałek godz. 14. Sala konferencyjna wypełniona ludźmi, którzy przed chwilą zeszli ze stanowisk pracy kończąc pierwszą zmianę. Witając zebranych, członek Komitetu Centralnego, I sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR HiL **Kazimierz Miniur** mówi:

— *„Tak jak poprzednio, zgodnie z tradycją, jaką przyjąłem, spotykam się z wami, członkami partii, nie pełniącymi funkcji. Chcę mieć przed Plenum KC PZPR bezpośrednie, wyniesione z załogi głosy i opinie, aby przenieść je na forum obrad zbliżającego się VII Plenum. Spotykamy się w chwili, gdy padły pierwsze propozycje w sprawie modelu ruchu związkowego. Pragnę wysłuchać waszych ocen w tej materii, wypracować wspólny stosunek do przyszłości ruchu zawodowego. Sugerujcie też rozwiązania — co robić dalej, aby partia odzyskała zaufanie i ludzie odzyskali zaufanie do partii.”*

Dyskusja jaka się następnie wywiązała dotyczyła: ■ działalności partii w sferze propagandy i informacji; ■ reformy gospodarczej ze szczególnym uwzględnieniem cen; ■ modelu przyszłych związków zawodowych; ■ rynku pracy i problemów zatrudnienia oraz spraw wyżywienia narodu i właściwej gospodarki rolnej. Poruszano także szereg zagadnień związanych z wewnętrznymi problemami Kombinatu, bolączkami pracowników oraz roli w tej materii powołanych z inicjatywy PZPR komisji socjalnych.

Szereg interesujących wypowiedzi dotyczyło przyszłości związków zawodowych, warto je więc przytoczyć: „powinny być takie, by patrzyły na produkcję i broniły spraw socjalnych” (Jan Łata — elektryk z P-61); „Związki zawodowe powinny być samorządne i niezależne, nie mieszające się do polityki” (Edward Ludwicki); „Jestem za tym, aby ruch zawodowy był niezależny, ale nie polityczny. Nie może jednak być tak, aby ktoś mógł zdejmować wybranego przez nas przewodniczącego związku” (Bolesław Matyjanek, brygadzista węglowy na Koksowni).

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Premier Węgier przyjął Jerzego Ozdowskiego

BUDAPESZT (PAP). Premier WRL, **Gyoergy Lazar** przyjął w poniedziałek wiceprezesa Rady Ministrów PRL, prof. **Jerzego Ozdowskiego,** przebywającego w Budapeszcie w związku z 19 sesją polsko-węgierskiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. Podczas spotkania omówiono podstawowe problemy polsko-węgierskiej współpracy gospodarczej. W rozmowie uczestniczył zastępca przewodniczącego Rady Ministrów WRL, **Jozsef Marjai.**

Wizyta Józefa Czyrka w Rumunii

BUKARESZT (PAP). Członek Biura Politycznego KC PZPR minister spraw zagranicznych PRL, **Józef Czyrek** przybył 22 bm. do Bukaresztu z przyjacielską wizytą, składaną na zaproszenie KC RPK.

Obrady genewskiego Komitetu Rozbrojeniowego

GENEWA (PAP). Obradujący w Genewie Komitet Rozbrojeniowy 40 państw postanowił reaktywować prace powołanych na poprzednich sesjach czterech grup ekspertów.

Pierwsza z nich rozpatrzy problemy związane z przygotowywaną konwencją o zakazie badań, produkcji i przechowywania broni chemicznej oraz o zniszczeniu jej zapasów.

Kolejna grupa rozpatrzy problemy związane z opracowywaną konwencją o zakazie projektowania, produkcji, gromadzenia i stosowania broni radiologicznej.

Następna grupa podejmie prace nad przygotowaniem projektu kompleksowego programu rozbrojenia na najbliższe lata. Przedmiotem prac ostatniej grupy ekspertów jest wypracowanie zasad gwarancji bezpieczeństwa dla państw nie dysponujących bronią jądrową.

Przywódcy KPN przed sądem WOW

WARSZAWA (PAP). Przed Sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego rozpoczął się 22 bm. proces przywódców Konfederacji Polski Niepodległej: **Leszka Moczulskiego, Romualda Szeremietiewa, Tadeusza Stańskiego i Tadeusza Jandziszka.**

Sprawa KPN, która w okresie od czerwca do grudnia ub. r. rozpatrywana była przez Sąd Wojewódzki w Warszawie, na mocy dekretu z 12 grudnia 1981 r. przejęta została przez sądownictwo wojskowe. Zgodnie z dekretem, proces toczy się od początku.

W pierwszym dniu procesu odczytany został akt oskarżenia. Zarzuca on oskarżonym, że w latach 1979—80 w Polsce i za

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Komisja Współdziałania Partii i Stronnictw w Tarnowie

(Inf. wł.) Ocenie sytuacji społeczno-politycznej województwa tarnowskiego poświęcone było wczorajsze posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Współdziałania Partii i Stronnictw Politycznych w Tarnowie. Udział w nim wzięli m. in.: członek Biura Politycznego, I sekretarz KW PZPR w Tarnowie **Stanisław Opałko,** prezes WK ZSL **Stanisław Partyła,** przewodniczący WK SD **Zygmunt Pacyna** oraz wojewoda tarnowski **Stanisław Nowak.**

W czasie spotkania dokonano oceny sytuacji na wsi tarnowskiej z uwzględnieniem podejmowanych wspólnie przez partię i ZSL działań zmierzających do poprawy skupu, kontraktacji zbóż i ziemniaków oraz realizacji przez rolników pożyczki zbożowej. Z niepokojem mówiono o skupie zbóż w województwie. W dalszym ciągu mimo szeregu apeli o pełną realizację umów kontraktacyjnych, jak i pożyczki zbożowej — efekty są małe. Omówiono również możliwości i uwarunkowania realizacji głównych wniosków i postulatów rolników dotyczących m. in. zaopatrzenia w środki do produkcji rolnej. Wielu mówców podkreślało konieczność dotarcia do rolników ze szczegółową informacją na temat zasad wiązania umów kontraktacyjnych z dostawą maszyn i urządzeń rolniczych.

W dalszej części posiedzenia przedyskutowano

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)

Czy rozsupłamy gordyjski węzeł zaopatrzenia duszący przemysł, gospodarkę, rynek?!

• Jak przedstawia się sytuacja z zaopatrzeniem w surowce i materiały?
• Jak przebiegają dostawy od kooperantów dla krakowskich zakładów pracy?

Zakłady Budowy Maszyn i Aparatury im. S. Szadkowskiego pracują dla realizacji aż 12 programów operacyjnych, zawierających — jak wiadomo — najważniejsze dla kraju i na eksport wyroby. Ciężko jest „Szadkowskiemu” wywiązywać się z tych jakże ważnych zadań, gdy występują tak duże trudności z dostawami. Udzielający mi informacji dyrektor ds. produkcji mgr inż. **Bogusław Klimek** do najbardziej dotkliwych dla Zakładów zalicza brak importowanej ze Szwecji taśmy. Jest ona niezbędna do produkcji sprężarek. Te właśnie sprężarki są nieodzowne w zakładach przemysłu spożywczego, rolniczego, chłodnictwie, górnictwie, hutnictwie, także w elektrowniach i elektrociepłowniach. Rejestr zastosowań można przedłużać. Sprężarki „Szadkowskiego” są też towarem eksportowym. Cała ta, tak konieczna, produkcja stoi dziś pod wielkim znakiem zapytania, podobnie jak funkcjonowanie wielu gałęzi naszego przemysłu stosujących sprężarki.

Zakłady borykają się też z brakiem potrzebnych do sprężarek, a ponadto do dmuchaw i pomp, blach i odkuwek. Ich dostawcą są huty, ale i one nie mają surowców, składników stopowych.

Rosną zaległości, nierytmiczne są dostawy silników do sprężarek, dmuchaw, pomp. Zwłaszcza odczuwa się u „Szadkowskiego” zakłócenia dostaw z „Emitu” w Żychlinie i „Dolmelu” we Wrocławiu, którym też brakuje materiałów i surowców, by wywiązywać się z kooperacyjnych zamówień.

Wyroby muszą być powlekane różnymi farbami i lakierami, a z nimi także bardzo krucho. Dotyczy to m. in. tak niezbędnej podkładowej, epoksydowej farby czerwonej.

— *Drobny zdawałoby się, lecz niezmiernie dokuczliwy* — mówi inż. Klimek — *jest niedostatek oleju rzepakowego wchodzącego w skład masy formierskiej do wykonywania rdzeni odlewów.*

„Szadkowski” ma więc kłopoty z prawie wszystkimi dostawami, poczynając od importowanej taśmy po nieszczęsny rzepakowy olej.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Komisja Współdziałania Partii i Stronnictw w Tarnowie

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

problemy związane ze stworzeniem przez instancje partii, stronnictw oraz ogniw administracji państwowej, właściwych warunków dla rozwijania społecznych inicjatyw obywatelskich, służących urzeczywistnianiu idei porozumienia narodowego.

Komisja zapoznała się też z oceną dotychczasowego przebiegu akcji pomocy dla powodzian, prowadzoną w Tarnowskiem. Oceniając bardzo wysoko zaangażowanie załóg zakładów pracy i społeczeństwa w tej humanitarnej akcji, wyrażono podziękowania wszystkim jej organizatorom i uczestnikom. Zobowiązano jednocześnie środki masowego przekazu do poinformowania ofiarodawców i całego społeczeństwa o dotychczasowych efektach tej akcji.

W trakcie wczorajszego posiedzenia wysłuchano również informacji komendanta wojewódzkiego MO o sytuacji w zakresie bezpieczeństwa i porządku publicznego. Mówiono też o działalności handlu i rzemiosła w województwie tarnowskim. (wisz)

Z dalekopisu

NARADA

(a) Problemy i zadania rolnictwa na tle aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju były 22 bm. w Warszawie tematem narady rolników — członków i zastępców członków Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Spotkanie to, jak podkreślił otwierając obrady prezes NK ZSL — Roman Malinowski, potraktowano jako ważny etap przygotowań do kolejnego posiedzenia NK ZSL, które odbyć ma się w najbliższych tygodniach.

POGRÓŻKI

Jak podała rozgłośnia izraelska premier Begin oświadczył, że jeśli „ktorykolwiek z obywateli Izraela padnie ofiarą ataku zbrojnego, to rząd natychmiast zareaguje rozpoczynając operację zbrojną przeciwko Palestyńczykom". Jednocześnie Begin ostro zaatakował szefa francuskiej dyplomacji Claude Cheyssona, który wypowiadał się ostatnio na temat prawa Palestyńczyków do utworzenia własnego państwa na terenach okupowanych przez Izrael".

EWG

Ministrowie spraw zagranicznych krajów EWG rozpoczęli dwudniową konferencję 22 i 23 bm. w Brukseli od omówienia stosunków wspólnoty z USA i Japonią. Kolejny już raz stwierdzono bezradnie, że wysoka stopa procentowa w USA bardzo hamuje poprawę koniunktury w Europie zachodniej i że nie widać perspektyw na zmianę tego stanu rzeczy.

ŚMIERĆ

W Pekinie podano w poniedziałek, że 13 lutego br. zmarła 17-letnia Zeng Jinlian, uważana za najwyższą kobietę na świecie.

Panna Zeng, mieszkanka wsi w prowincji Hunan, liczyła 247 cm wzrostu.

Przyczyną śmierci była cukrzyca.

POSIEDZENIE

W Nowym Jorku odbyło się kolejne posiedzenie niezależnej komisji do spraw bezpieczeństwa i rozbrojenia, zwanej również „komisja Palmego".

Uczestnicy posiedzenia szczególną uwagę poświęcili przedyskutowaniu poszczególnych rozdziałów raportu, który komisja przygotowuje na drugą specjalną sesję rozbrojeniową Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

POGODA

PROGNOZA POGODY DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Bezchmurnie i zachmurzenie małe, temperatura maksymalna w dzień na zachodzie od +3 do —1 st., na wschodzie od około 0 do —4 st., minimalna w nocy na zachodzie od —8 do —12 st., na wschodzie od —11 do —15 st. w rejonach podgórskich lokalne spadki temperatury poniżej —20 stopni. Wiatr umiarkowany i słaby z kierunków wschodnich. Wysoko w Tatrach temperatura przez całą dobę w granicach od —5 do —9 stopni, wiatr umiarkowany wschodni i południowo-wschodni.

ORIENTACYJNA PROGNOZA POGODY NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Wzrost zachmurzenia, stopniowe ocieplenie.

BIOMET INFORMUJE: Sytuacja biomet. korzystna, z możliwością pogorszenia się w górach. Warunki drogowe dobre, widzialność rano miejscami ograniczona.

Uroczysty koncert w Warszawie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dyw. **Mieczysław Moczar,** prezes ZG ZBoWiD płk rezerwy **Włodzimierz Sokorski,** przewodniczący ZG TPPR — **Stanisław Wroński;** gospodarze stolicy z I sekretarzem KW PZPR — **Stanisławem Kociołkiem** i prezydentem Warszawy gen. dyw. **Mieczysławem Dębickim,** generalicja WP.

Obecny był ambasador ZSRR **Borys Aristow** oraz delegacja Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej w Polsce z dowódcą tej grupy gen. płk. **Jurijem Zarudinem.**

Obecni byli także attaches wojskowi szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Polsce.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnów narodowych Polski i Związku Radzieckiego przemówienie wygłosił wiceminister obrony narodowej, członek WRON gen. broni **Tadeusz Tuczapski.**

Podkreślił on m. in. że naród polski nigdy nie zapomni, iż Armii Radzieckiej zawdzięcza swoje wyzwolenie spod hitlerowskiej okupacji, że żołnierz polski z radziecką bronią w ręku, miał honor i zaszczyt wyzwalać swą umiłowaną ojczyznę. Dziś przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim, braterstwo broni z armią radziecką — pozwala nam spokojnie porządkować nasz własny dom ojczysty i z ufnością patrzeć w przyszłość.

Nikt nie zmusi nas do zejścia z obranej drogi ku socjalizmowi. Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego, wszyscy żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, współdziałające z nimi siły porządku publicznego i bezpieczeństwa wypełnią do końca swój patriotyczny obowiązek, tworząc warunki do pomyślnego rozwoju kraju.

W dniu Święta Armii Radzieckiej — najbliższej i niezawodnej sojuszniczki Ludowego Wojska Polskiego — wszystkim jej żołnierzom przekazujemy najserdeczniejsze bojowe pozdrowienia.

Następnie przemówienie wygłosił I zastępca dowódcy Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej w Polsce — gen. lejtn. **Wiaczesław Dubinin.**

Oficjalną część spotkania zakończyła „Międzynarodówka".

✶

WARSZAWA (PAP). Z okazji 64. rocznicy powstania Armii Radzieckiej attache wojskowy, morski i lotniczy gen. major **Aleksander Chomienko** wydał 22 bm. przyjęcie w salach ambasady w Warszawie.

Przybyli: **Kazimierz Barcikowski, Jan Łabęcki, Mirosław Milewski, Stefan Olszowski, Albin Siwak, Jan Główczyk, Włodzimierz Mokrzyszczak, Florian Siwicki, Marian Orzechowski, Marian Woźniak,** prezes NK ZSL — **Roman Malinowski** i przewodniczący CK SD — **Edward Kowalczyk,** wicepremierzy — **Andrzej Jedynak, Zbigniew Madej, Janusz Obodowski, Mieczysław Rakowski,** kierownicy wydziałów KC, członkowie kierownictwa szeregu resortów, organizacji kombatanckich, społeczno-politycznych, młodzieżowych, generałowie WP, dziennikarze.

✶

MOSKWA (PAP). Naród radziecki uroczyście obchodzi 64. rocznicę powstania Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej. Odbywają się liczne spotkania z weteranami wojny narodowej, wieczornice, akademie.

Centralna uroczystość z okazji rocznicy odbyła się 22 bm. w Moskwie. W uroczystej akademii wzięli udział przedstawiciele ludzi pracy stolicy ZSRR i żołnierze stołecznego garnizonu. W prezydium akademii zasiedli: członek Biura Politycznego KC KPZR, minister obrony ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego **Dmitrij Ustinow,** zastępcy przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR **Inamżon Usanchodżajew, Michaił Jasnow,** ministrowie, dowódcy wojskowi, przedstawiciele organizacji partyjnych i społecznych.

✶

(Inf. wł.) Wczoraj, czyli w przeddzień 64. rocznicy powstania Armii Radzieckiej, w Nowym Sączu odbyły się okolicznościowe uroczystości. Rozpoczęła je, zorganizowana wspólnie przez Karpacką Brygadę Wojsk Ochrony Pogranicza oraz Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, akademia w „Domu Żołnierza". Wśród przybyłych tu mieszkańców miasta, które swe wyzwolenie zawdzięcza czerwonoarmistom, byli także przedstawiciele władz politycznych, społecznych i administracyjnych regionu: I sekretarz KW PZPR **Józef Brożek,** prezes WK ZSL **Stanisław Śmierciak,** przewodniczący WK SD **Czesław Grzesiak,** przewodniczący WK FJN **Kazimierz Węglarski,** wicewojewoda nowosądecki **Władysław Gawlas,** przewodniczący ZW TPPR **Eugeniusz Satoła,** przewodniczący Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego **Henryk Kostecki,** szef WSzW płk **Henryk Babiński,** dowódca Karpackiej Brygady WOP płk **Stanisław Siemaszko** oraz gospodarze miasta. Obecny był konsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie **Włodzimierz Gołowczański.** Historię oraz współczesną rolę Armii Radzieckiej przedstawił wiceprzewodniczący ZW TPPR **Zbigniew Barylak,** zaś Włodzimierz Gołowczański omówił braterską współpracę armii oraz państw radzieckiego i polskiego. Wiele miejsca w swym wystąpieniu poświęcił sytuacji międzynarodowej i różnorodnym inicjatywom państw socjalistycznych w sprawie rozbrojenia i bezpieczeństwa międzynarodowego.

W części artystycznej wystąpiła Orkiestra Reprezentacyjna Wojsk Ochrony Pogranicza — „Podhalańczycy" wraz ze swymi solistami.

Wczoraj po południu, w Nowym Sączu odbyło się również uroczyste złożenie kwiatów pod pomnikami bohaterów. Złożono je pod grobem-pomnikiem **Żołnierzy Armii Czerwonej poległych w walce o wyzwolenie Nowego Sącza oraz pomnikiem-mauzoleum Bohaterów Sądecczyzny.** W uroczystości, której oprawę stanowiły Kompania Honorowa Karpackiej Brygady WOP oraz Orkiestra Reprezentacyjna WOP i poczty sztandarowe wojska, organizacji politycznych i społecznych, wzięli udział uczestnicy akademii a także liczne grono mieszkańców miasta i regionu. Z placu pod pomnikami odjechały zmotoryzowane sztafety żołnierzy — WOP-istów by złożyć kwiaty także na usytuowanych w innych punktach miasta mogiłach żołnierzy radzieckich. (sś)

✶

(Inf. wł.) Uroczystości związane z obchodami 64. rocznicy powstania Armii Radzieckiej rozpoczęły się w Tarnowskiem od złożenia wieńców i kwiatów na grobach żołnierzy radzieckich poległych w czasie II wojny światowej. Wczoraj w godzinach południowych, przy licznym udziale młodzieży tarnowskich szkół, delegacje partii i stronnictw politycznych złożyły wieńce na kwaterach żołnierzy radzieckich w Tarnowie-Krzyżu. Kwiaty i wieńce składali również przedstawiciele administracji państwowej, ZBoWiD-u, ZIW-u, milicji, wojska, organizacji młodzieżowych oraz przedstawiciele zakładów pracy z Tarnowa.

Następnie w sali tarnowskiego Domu Kultury „Zachęta", ZW TPPR przygotował uroczystą wieczornicę. Podobne wieczornice odbyły się w środowisku szkolnym województwa tarnowskiego. (wisz)

Zbigniew Michałek w AR

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

„od nasiona do przetwórstwa". Kolosalne kłopoty lokalowe utrudniają uruchomienie nowych, tak niezwykle potrzebnych kierunków studiów, jak np. pszczelarstwo, które coraz bardziej u nas podupada, o czym świadczą znane nam całkowite prawie braki miodu w sklepach. Duże zastrzeżenia budzi również wśród krakowskiej kadry naukowej brak nowych nazwisk na liście doradców centralnych decydentów. Rodzi to uzasadnione podejrzenie, iż otrzymywana przez owych decydentów informacja o stanie poszczególnych dziedzin rolnictwa będzie nadal wygładzana, niepełna i — delikatnie mówiąc — rozmijająca się z rzeczywistością. — Proponujemy — powiedział rektor AR prof. **Tomasz Janowski** — korzystanie z szerszego grona konsultantów, oczywiście nie tylko z Krakowa. Gwarantujemy, że przekazywać będziemy obiektywną prawdę, łącznie z naszymi sugestiami poprawy sytuacji.

A sytuacja w rolnictwie jest niezwykle trudna. W swej wypowiedzi Zbigniew Michałek nie ukrywał tego, przeciwnie, prezentował stan polskiej wsi w sposób bardzo ostry. Nie ma co liczyć na inwestycje, na zakupy niezbędnych ilości nawozów sztucznych: z tych ostatnich zrezygnowano, kierując przyznane środki dewizowe na zakup surowców do produkcji środków ochrony roślin. Powstaje kompleksowy, perspektywiczny plan rozwoju polskiego rolnictwa; perspektywiczny, a więc odległy. Na razie jedyny ratunek to szukanie rezerw wszędzie — i przysłowiowe zielone światło dla wszystkich dobrych pomysłów. Wrócimy wkrótce do ciągników jadących przez pola na żelaznych, nieogumionych kołach. Uruchamiamy urządzenia, produkujące rocznie 2,5 mln szt. wideł. Gospodarczymi sposobami wytwarzamy inne proste narzędzia rolnicze. Przepraszamy się z nawozami naturalnymi, w tym również i z torfem. Osobny problem to opłacalność produkcji rolnej. Jak wynika ze specjalnego raportu, sporządzonego przez ekonomistów rolnictwa dla władz centralnych — nieopłacalne jest **wszystko** — cała produkcja rolna! Jest to oczywiście nonsens, co łatwo sprawdzić śledząc wzrost ilości pieniędzy w rękach prywatnych rolników. Inna rzecz, że nie przestrzegają oni w stosunkach z państwem zasady fair-play: aż 90 mld zł z ogólnej kwoty, jaką dysponują rolnicy, uzyskane zostało ze sprzedaży płodów rolnych poza aparatem skupu. Z tymi pieniędzmi idzie się potem do GS-u i kupuje państwowe wyroby, wiele jeszcze po starych cenach.

— Prosimy was o doradę, o systematyczną informację, o podpowiadanie na co dzień, co robić, o sygnalizowanie wszystkich waszych kłopotów wdrożeniowych, naukowo-badawczych i dydaktycznych — zwrócił się do naukowców-rolników sekretarz KC. Gwarantuję, że każdą uwagę przyjmiemy z równą powagą, a szczerość waszych poglądów i uwag będzie dla nas szczególnie pomocna.

W rozmowach uczestniczyli również kierownik Wydziału Rolnego KC Partii **Stanisław Zięba,** sekretarz KK PZPR **Kazimierz Augustynek** i wiceprezydent m. Krakowa **Tadeusz Salwa.** (l)

Hutnicze spotkanie

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Wiele uwagi poświęcono też działalności i roli partii. „Należy dać teraz całą naprzód, bo odnawiamy się bardzo powoli" (Jan Łata); „Należy konsekwentnie przestrzegać tego co się ustaliło, realizować program IX Zjazdu Partii, gdyż konsekwencja w tej materii buduje zaufanie" (Kazimierz Grochal, elektryk z Wydz. ZK/K-3); „Administracja zwala winę za własne potknięcia na partię. Partia powinna rozliczać dozór, kierowników zgodnie z ich kompetencjami i wykształceniem — oceniać czy pracują dobrze czy źle" (Zenon Witkowicz, mechanik z Walcowni Zimnej); „Partia musi się uwiarygodnić przez człowieka" (Bolesław Matyjanek brygadzista z Koksowni). Zwrócono przy tym uwagę na wciąż nie najlepszy przepływ informacji partyjnej: „Zaginają mnie argumentami, bo przeciwnicy korzystają z tych samych źródeł informacji co i ja. Otrzymuję materiały z sekcji propagandy spóźnione o miesiąc i jest to już wtedy makulatura" (Zenon Witkowicz).

Gorąco dyskutowane sprawy gospodarki żywnościowej i rolnictwa najtrafniej spuentował Jan Łata: „Nie jestem rolnikiem ani ekonomistą, ale nadziwić się nie mogę, że przez tyle lat nie możemy się dopracować takiej struktury cen, która opłacałaby się i państwu i chłopom".

Wybrałem z konieczności najbardziej charakterystyczne głosy z wielu poruszanych podczas spotkania problemów. Zebrani członkowie partii upoważnili swojego przedstawiciela w Komitecie Centralnym Kazimierza Miniura do zgłoszenia na forum VII Plenum KC PZPR następującej koncepcji nowych związków zawodowych: niezależnych, samorządnych, działających w ramach resortu, zgodnie z ustalonymi statutowo ramami, gwarantującymi że nie staną się areną działalności politycznej.

Kończąc spotkanie — I sekretarz KF PZPR zaprosił wszystkich uczestników na następny dzień po plenum, aby przedstawić sprawozdanie z obrad, w których uczestniczył.

(krc)

Pogrzeb W. Trąmpczyńskiego

WARSZAWA (PAP). Na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach w Warszawie odbył się 22 bm. pogrzeb zmarłego w wieku 73 lat prof. dr. Witolda Trąmpczyńskiego, zasłużonego działacza państwowego, budowniczego Polski Ludowej.

W uroczystościach pogrzebowych obok rodziny Zmarłego uczestniczył przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.

Zmarłego pożegnał zastępca przewodniczącego Rady Państwa Kazimierz Secomski, przypominając drogę życiową i dokonania Witolda Trąmpczyńskiego.

Kompania reprezentacyjna WP oddała salwę honorową. Mogiłę pokryły wieńce i kwiaty.

Polityka konfrontacji jest sprzeczna z interesami narodów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Spotkaniom towarzyszyła dobra atmosfera, a dyskusje nacechowane były szczerością i rzeczowością.

Obie strony oceniły, że wizyta będzie miała ważne i długofalowe znaczenie. Dużo uwagi poświęcono w rozmowach stosunkowi obu krajów do polityki odprężenia i współpracy, zwłaszcza w Europie. Stwierdzono, że polityki tej nie można zastąpić żadnym innym rozsądnym wariantem działania. Polityka konfrontacji jest głęboko sprzeczna z interesami narodów i nie ma żadnych perspektyw. W tym kontekście podkreślono szkodliwość prób instrumentalnego wykorzystywania polskich trudności wewnętrznych dla zaostrzenia sytuacji międzynarodowej. Rozmówcy polscy z zadowoleniem zapoznali się z opinią, że znacząca część sił politycznych i zdecydowana większość społeczeństwa RFN są przeciwne restrykcjom gospodarczym wobec Polski.

W rozmowach dano wyraz stanowisku, że stosunki między Polską a Republiką Federalną Niemiec — ze względu na historię, jak i ich współczesne znaczenie dla Europy — nie mogą być traktowane koniunkturalnie. Powinny one opierać się na trwałych podstawach, być kształtowane konsekwentnie w duchu układu z 7. 12. 1979 r., z myślą o rzeczywistym porozumieniu dla dobra obu krajów i Europy. Krytycznie oceniono te głosy w sprawach polskich, które nie liczą się z tymi nadrzędnymi wartościami. W toku rozmów istniała zgodność co do tego, że Polska powinna i jest w stanie własnymi siłami rozwiązać swoje obecne trudności. Wyrażono wspólne przekonanie, że dla osiągnięcia stabilizacji oraz pomyślnego rozwoju Polski niezbędne jest podjęcie normalnej współpracy i powstrzymanie się od nacisków propagandowych i politycznych oraz zaniechanie mieszania się w jej wewnętrzne sprawy.

22 bm. Herbert Wehner udał się w drogę powrotną do swego kraju.

Czy wybór stałego lekarza zlikwiduje kolejki w przychodniach?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

stanie otoczyć właściwą opieką większej ich liczby bez szkody dla nich samych (w ciągu jednego roku). Pacjenci rejestrować się będą do „swojego" lekarza osobiście lub telefonicznie względnie przez tzw. sekretarkę medyczną. Do jej obowiązków należeć będzie również umawianie pacjentów z lekarzem na określony dzień i godzinę, co wyeliminuje długotrwałe oczekiwanie w kolejce przed gabinetem lekarskim. Ona też powinna załatwiać konsultacje u innych specjalistów, do których skierował pacjenta lekarz „domowy", organizować wizyty w innych placówkach zdrowia, objaśniać cel potrzebnych badań, ustalać dzień i godzinę ich odbycia.

Lekarze opieki podstawowej, biorący udział w eksperymencie, będą dostępni dla swoich pacjentów praktycznie niemal przez cały dzień. Oprócz przyjęć w przychodniach i wizyt domowych u swoich pacjentów, powinni także pełnić dyżury telefoniczne w domu by służyć im pomocą i poradą w pilnych przypadkach (utrzymane zostaną jednak usługi Pogotowia Ratunkowego). Z formy kontaktu telefonicznego skorzystają przede wszystkim pacjenci dyspanseryjni tj. chronicznie chorzy, objęci stałą opieką lekarską.

Dostępność do „swojego" lekarza przez cały dzień i możliwość telefonicznej z nim konsultacji zmniejszyć powinna ilość wyjazdów Pogotowia Ratunkowego w dość błahych przypadkach chorobowych, a także hospitalizację i jej trwanie.

Istotnym nowum w systemie rejestracji będzie likwidacja kartotek pacjentów w eksperymentalnych przychodniach rejonowych. W zamian otrzymają oni tzw. książki zdrowia, które stanowić będą całościową dokumentację stanu zdrowia pacjenta. Taka „książka" znajdować się powinna u pacjenta w domu, a udostępniać ją winien każdemu lekarzowi w trakcie każdej wizyty bądź zabierać z sobą do szpitala. W wytypowanych trzech przychodniach, biorących udział w eksperymencie, zatrudnionych jest obecnie 17 lekarzy internistów, 5 ginekologów, 10 stomatologów oraz 13 pediatrów. Jest to w tej chwili ilość wystarczająca do objęcia opieką pacjentów w zakresie lecznictwa podstawowego. Jednakże w celu poprawienia systuacji kadrowej powoła się dodatkowo tzw. lekarzy rotacyjnych różnych specjalności. Będą oni pełnić dyżury, by w razie potrzeby zastąpić lekarza rejonowego, do którego został zapisany pacjent.

Ponadto zwiększona zostanie w przychodniach liczba etatowych pracowników socjalnych, którzy zaspokajać będą elementarne potrzeby ludzi starych, chorych i niedołężnych. Praca tych asystentów socjalnych odciąży w znacznym stopniu terenowych opiekunów społecznych, których jest coraz mniej, a o nowych zapaleńców-społeczników całkiem trudno.

Zwiększenie obowiązków zawodowych lekarzy opieki podstawowej, wydłużony czas pracy, wiąże się — rzecz jasna — z nowym systemem wynagrodzeń. Zostaną one co najmniej podwojone w stosunku do obecnej średniej płacy w służbie zdrowia. Zarobek lekarza zależny będzie od ilości stałych pacjentów, ilości wizyt domowych, kwalifikacji, doświadczenia zawodowego, od pewnego rodzaju popularności wśród pacjentów, troski jaką wobec nich przejawia. Tak więc opieka lekarska, jej kultura, jakość i fachowość będą relatywne do motywacji materialnej lekarzy.

Na razie konieczne są dotacje finansowe na wprowadzenie nowych zasad wynagradzania pracowników służby zdrowia, zakładanie telefonów domowych u lekarzy, skomplikowane czynności administracyjne. Oczekuje się przydziału samochodów osobowych dla lekarzy opieki podstawowej, położnych rejonowych i pielęgniarek terenowych. Wspomnieć trzeba, że w ub. r. liczba przydzielonych samochodów osobowych na całe województwo i miasto Kraków wyniosła 133, a w tym roku nie będzie, niestety, większa.

Przygotowania do eksperymentu trwają. Tylko czy naprawdę usprawni on lecznictwo?

ROMUALDA ROJOWSKA

Przywódcy KPN przed sądem WOW

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

granicą, podjęli czynności przygotowawcze w celu osłabienia mocy obronnej naszego kraju, zerwania jedności sojuszniczej ze Związkiem Radzieckim oraz obalenia przemocą określonego w Konstytucji ustroju PRL. Działając wspólnie, i w porozumieniu z innymi osobami, podjęli czynności przygotowawcze tworząc nielegalny związek pn. Konfederacja Polski Niepodległej, finansowany, wspierany i inspirowany przez wrogie Polsce zagraniczne ośrodki dywersji politycznej. Przywódcy KPN — stwierdza się w akcie oskarżenia — prowadzili działalność polegającą na agitowaniu i organizowaniu członków i sympatyków wrogiej działalności godzącej w podstawowe interesy polityczne PRL, wchodzeniu w porozumienie z osobami reprezentującymi za granicą obce organizacje prowadzące działalność skierowaną przeciwko interesom politycznym PRL. Oskarżeni odpowiadają także za przekazywanie zagranicznym ośrodkom dywersji politycznej informacji i komentarzy stanowiących podstawę oszczerczych kampanii propagandowych skierowanych przeciwko stosunkom wewnętrznym i sojuszom międzynarodowym PRL.

Leszek Moczulski, Romuald Szeremietiew i Tadeusz Stański skorzystali z prawa odmowy składania wyjaśnień i wnieśli o ujawnienie protokołów z odbytych do tej pory rozpraw w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie.

Na prośbę Tadeusza Jandziszaka, aby umożliwić mu przygotowanie się do składania wyjaśnień, sąd zarządził przerwę do wtorku 23 bm.

MAGDA UMER, MAREK GRECHUTA
i LESZEK WÓJTOWICZ
Z OKAZJI ŚWIĘTA KOBIET
ZAPRASZAJĄ WSZYSTKIE PANIE
do KINO-TEATRU „ZWIĄZKOWIEC"
w **dniach od 3 do 10 marca,** o **godz. 17.30** i **19.30.**

Estrada Krakowska uprzejmie informuje, że bilety indywidualne i zbiorowe można kupić już od dnia dzisiejszego, w kasie kina w godz. 12—19, tel. 11-32-26 i 11-76-53 oraz w punktach „Filmotechniki" w Pasażu Bielaka i przy ul. Krzyża 5 tel. 22-89-45.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Drugie „złoto" dla Aunli

Dziś 15 km z udziałem Łuszczka

Norweżka AUNLI zdobyła już drugi złoty medal na rozgrywanych w Holmenkollen MŚ narciarzy w konkurencjach klasycznych. Wczoraj wygrała ona bieg na 5 km wyprzedzając o 5 sek. wiecznie drugą Finkę **Riihivuori** oraz swoją rodaczkę **Petterson.** Znowu słabiutko pobiegły biegaczki radzieckie, z których żadna nie uplasowała się w pierwszej dziesiątce. Bieg przyniósł generalny sukces Norweżkom, aż 4 uplasowały się w pierwszej dziesiątce.

Dziś w Holmenkollen bieg na 15 km mężczyzn. Ta konkurencja interesuje nas szczególnie, bowiem przed 4 laty w Lahti **Józef Łuszczek** we wspaniałym stylu wywalczył złoty medal. Przypomnijmy pierwszą trójkę z Lahti: **Łuszczek, Bielajew** (ZSRR), **Mieto** (Finlandia), cała ta trójka zmieściła się w 5 sekundach!

A jak będzie dzisiaj? W biegu na 30 km liczyliśmy na wyższą lokatę Łuszczka, 15 lokata ze stratą około 2,30 min. do zwycięzcy wskazuje, że Polak pobiegł poniżej swoich możliwości. Przed mistrzostwami rozmawiałem z trenerem **Budnym,** który był raczej spokojny o formę Łuszczka. Miał tylko jedno duże zmartwienie — narty. Łuszczek jak wiadomo biega na austriackich „Kneisslach", przed wyjazdem do Holmenkollen miał tylko jedną parę nart. Firma zapewniała, że przed startem dostarczy Łuszczkowi odpowiedni sprzęt. Z doniesień agencyjnych wynika jednak, że Łuszczek po biegu narzekał na narty, podobno zupełnie nie niosły go na zjazdach. Czy była to wina desek czy złego smarowania — dowiemy się chyba dopiero po powrocie ekipy z Norwegii. W każdym razie dzisiejszy bieg da bardziej miarodajną odpowiedź na pytanie — **w jakiej formie jest obecnie Łuszczek.** (s)

5 km kobiet: 1. Aunli (Norwegia) 14.30,3 min.; 2. **Riihivouri** (Finl.) 14.35,6; 3. **Pettersen** (Norwegia) 14.48,2; 4. **Boe** (Norwegia) 14.48,6; 5. **Jeriova** (CSRS) 14.53,3; 6. **Pasiarova** (CSRS) 14.59,8.

Z piłką przez stadiony

◆ Cztery oferty dla naszych piłkarzy ◆ Santana chwali Polaków ◆ Nowe kłopoty Menottiego

Piłkarska reprezentacja Polski po zgrupowaniu we Włoszech wróciła wczoraj do kraju. A jak przedstawia się dalszy program przygotowań naszego zespołu do Mistrzostw Świata w Hiszpanii? Jak wiadomo reprezentacja rozegra tylko jeden oficjalny międzypaństwowy mecz z **Belgią 28 kwietnia.** Końcowe zgrupowanie zaplanowano w dniach 17—31 maja.

Pierwotnie mówiło się, że Polacy pojadą do Włoch. Jak się dowiadujemy Italia obecnie nie wchodzi raczej w rachubę, a brane są pod uwagę **Murhardt (RFN), Zeist (Holandia) i Hvidovre (Dania).** W trakcie dwutygodniowego pobytu Polacy rozegraliby kilka spotkań towarzyskich z których dochód przeznaczono by na pokrycie kosztów pobytu w jednym z wyżej wymienionych ośrodków piłkarskich. Do PZPN napłynęła też propozycja od **Węgrów.** Gdzie ostatecznie pojadą Polacy — zadecyduje już wkrótce sztab szkoleniowy.

✶

Ostatni mecz w Mediolanie obserwował trener Brazylijczyków — **Santana.** Istnieje bowiem duże prawdopodobieństwo że Polska i Brazylia mogą grać w jednej grupie II rundy finałów „Espana 82". Santana oświadczył, że najsilniejszym atutem Polaków jest atak, prowadzony przez wysokiej klasy piłkarza jakim jest **Boniek.** Trener brazylijski jest zdania, że drużyna włoska, z którą Polacy zmierzą się, jak wiadomo, w swoim pierwszym meczu w Hiszpanii, może mieć trudności z odparciem akcji ofensywnych naszego zespołu. Santana oświadczył, że najwięcej szans daje piłkarzom **RFN, Argentyny i ZSRR,** a następnie **Hiszpanii, Belgii, Francji i Włoch.** Jego zdaniem Brazylijczyk **Zico,** piłkarz z RFN **Rummenigge** i Argentyńczyk **Maradona** będą gwiazdami hiszpańskiego turnieju.

✶

Trener Argentyńczyków **Menotti** ma ustawiczne kłopoty z klubami, które dbają głównie o własne interesy. Ostatnio znany klub **River Plata** z powodu zatargów finansowych zawiesił **na 45 dni swoich czołowych 11 graczy,** w tym 6 reprezentantów kraju **Kempesa, Diaza, Gallego, Fillola, Passarellę, Olarticoechcę.** Menotti zażądał od argentyńskiej Federacji Piłki Nożnej anulowania tej decyzji, gdyby to się nie udało przygotowania do MŚ zostałyby poważnie zakłócone. **(ANS)**

Impresje - nie na temat...

„Niedziela Sportowa" w telewizji. Program oglądany zapewne przez miliony kibiców. Wszyscy czekają na najbardziej aktualne informacje. I oto w ostatnią niedzielę kibice doczekali się impresji filmowej z halowego konkursu skoku o tyczce o mistrzostwo Polski. Oglądaliśmy kilka może nawet efektownych ujęć filmowych tylko na mój gust nie było w tym żadnej głębszej mysli.

Cała ta sekwencja trwała aż 4 minuty. Czy nie szkoda czasu antenowego? A równocześnie zabrakło miejsca na podanie aktualnych wyników z ligowych parkietów. Omówienie tych dyscyplin przez red. Żmudę było może i ciekawe, ale aż prosiło się, aby na planszach pokazać rezultaty wszystkich pojedynków. Zabrakło też miejsca na szerszą informację z Mistrzostw Świata w Holmenkollen, gdzie wprawdzie nie ma wysłannika telewizji, ale jest przecież przedstawiciel Polskiego Radia.

Drodzy Koledzy z TV — zwykły kibic oczekuje od Was w niedzielę przede wszystkim informacji. Jak najszerszej i jak najpełniejszej. A nie pseudoartystycznych impresji.

Piszemy o tym — zresztą nie tylko my od lat, piszemy — bezskutecznie... (s)

Turniej badmintona i siatkówki

Ognisko TKKF „Relaks" organizuje **27 i 28 bm.** I otwarty **turniej klasyfikacyjny badmintona** w grach indywidualnych w Szkole Podstawowej nr 102 w Nowej Hucie, os. Niepodległości. Turniej mężczyzn w sobotę godz. 16.00, kobiet w niedzielę, godz. 11.00. **Zgłoszenia na pół godziny przed zawodami.**

Krakowski TKKF i Ognisko ZSMP HiL organizują **turniej siatkówki pań z okazji Dnia Kobiet w dniu 6. III. w Domu Młodego Hutnika.** Zgłoszenia i informacje — Sekretariat Ogniska ZSMP, os. Stalowe 16 w godz. 9—15, tel. 44-88-66, 44-46-66, wewn. 43-37.

Siostry Tlałkówny jadą do USA

Nasze najlepsze alpejki, rewelacje ostatnich mistrzostw świata — **Małgorzata** i **Dorota Tlałkówny** wraz z trenerem **Andrzejem Kozakiem** wyjeżdżają na kilka startów za Ocean. Polki wezmą udział w zawodach w ramach **Pucharu Świata.** I tak 25-26 lutego mają wystąpić w slalomie specjalnym i slalomie gigancie w **Winter Park,** 28 lutego w slalomie gigancie w **Aspen,** wreszcie 3—4 marca w **Waterville** (rozegrane tu zostaną oba slalomy). Następnie nasze zawodniczki wracają do Europy i wystąpią w finałach **Pucharu Świata** i **Pucharu Europy.** **(s)**

W kilku wierszach

● W uzupełnieniu II-ligowych spotkań, koszykówka mężczyzn: Polonia Warszawa — Hutnik 66:60, Pogoń Ruda Śl. — Unia Tarnów 87:86, koszykówka kobiet: Tęcza Łódź — AZS Kraków 66:69.

● PZHL otrzymał pismo z GKKFiS, że odwołany jest udział reprezentacji młodzieżowej Polski w MŚ w Holandii, a reprezentacji juniorów — w ME w Szwecji.

● W towarzyskich meczach piłkarskich: Pogoń Szczecin — Błękitni Kielce 3:2, Szombierki — Stal Mielec 0:3, ROW — Górnik Zabrze 1:2.

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Gimnastyka — luksusem?

Przed dwoma tygodniami ukazało się na Waszych łamach ogłoszenie o gimnastyce rekreacyjnej dla kobiet, organizowanej w hali „Wisły". Skorzystaliśmy z podanego numeru telefonu i uzyskaliśmy niezbędne informacje. Żona zdecydowała się uczęszczać na tę gimnastykę. Niestety zaraz na początku okazało się, że obiecanej we wstępnych informacjach sauny nie będzie i biczów wodnych też nie będzie z jakichś względów techniczno-organizacyjnych, ale opłata będzie taka, jak przewidywano pierwotnie: 2.500 zł za 5 miesięcy, dwa razy w tygodniu po godzinie. Chcielibyśmy zwrócić uwagę, że utrzymanie przewidywanej opłaty przy zmniejszeniu planowanych „usług" wydaje nam się posunięciem niezbyt fair ze strony organizatorów. Ale to jest jedna strona zagadnienia. Druga, to sprawa samej wysokości opłaty za samą tylko gimnastykę. Mamy wątpliwości co do solidności przeprowadzonej kalkulacji kosztów. Wygląda na to, że osoby pragnące się gimnastykować obciążono podatkiem od luksusu!

M. P.

Zgodnie z deklaracją drukujemy dziś pierwsze pokłosie naszej redakcyjnej dyskusji o inteligencji polskiej po Sierpniu. Artykuł ANDRZEJA BAJKOWSKIEGO ustawia się wprawdzie trochę „bokiem” do poruszonych przez nas spraw, nie w całości też solidaryzujemy się z tezami Autora, niemniej teren, na który wkracza A. Bajkowski w sposób tak niezwykle istotny poszerza obszar penetracji zagadnienia, iż podejmujemy decyzję o druku artykułu naszego Czytelnika.

REDAKCJA

Remanent świadomości

Kraków zbudowany jest koliście i my lubimy wędrować wokół Plantacji przekonani, że posuwamy się do przodu. Ta refleksja ogarnęła mnie po lekturze dyskusji, pomieszczonej w niedzielnym Magazynie GK. Proponowałbym opuszczenie maneżu: zamiast tłumaczyć się przed wszystkimi (zwłaszcza przed p. Koźniewskim!) czy „nagrzeszyliśmy” i jak, czy „powinniśmy”, czy „możemy” itp. — podyskutujmy raczej o ważkim, stojącym przed nami zadaniu Jest nim **uczynienie wielkiego remanentu polskiej świadomości** i o tym chcę mówić. Podejmując temat, na pewno nie uniknę wielu uproszczeń, są one niejako naturalne w skrótowej publicystyce gazetowej, ale konieczne dla jasności wywodu. Mam nadzieję, że zostaną mi wybaczone — czas nagli i, podobnie jak udało się nam polskie sprawy bieżące ująć w polskie ręce, tak **musimy uczynić wszystko, aby i myśl o polskim jutrze pozostała polska,** aby nikt nie musiał czy nie chciał wyręczać nas w tym myśleniu. Własna praca określi naszą zasobność. Własne myślenie o Polsce winno określić jej przyszły kształt.

Od lata 1980 r. dwukrotnie znaleźliśmy się

NA OSTRYM WIRAŻU

Teraz musimy „wyjść na prostą”; na prostą, która nie byłaby jednak ani przedłużeniem drogi lat siedemdziesiątych, ani kontynuacją przedgrudniowego biegu ku przepaści. Więcej: która nie byłaby żadną z tych dróg, jakie doprowadziły nas niegdyś do „liberum veto”, zaborów, przegranych powstań, wszelakich klęsk politycznych, moralnych, ekonomicznych i innych, jakie dotykają nasz naród od ponad trzystu lat.

Uważam, iż pierwszym zadaniem polskiej inteligencji humanistycznej — historyków, politologów, pisarzy i wielu innych, zajmujących się tworzeniem opinii, idei, koncepcji gospodarczych i praw — jest przygotowanie czegoś, co nazwałbym *raportem o stanie świadomości*, równie potrzebnym, jak raporty o stanie państwa, gospodarki itp. Ów „raport” musi być dokładny, rzetelny, uczciwy, oparty o przesłanki naukowe. pozbawiony wszelkich uprzedzeń i apriorycznych założeń. Świadom, że jest odpowiedzią na zapotrzebowanie narodu – nie żadnej grupy, ekipy czy koterii.

Współczesna myśl polska nie będzie pełna i nie będzie mogła służyć narodowi, jego państwu i jego władzy, dopóki nie odpowie na cztery najistotniejsze pytania. Pytanie pierwsze brzmi:

SKĄD PRZYCHODZIMY?

Od osad plemiennych z V w. p.n.e., przez chramy Trygława nad Gopłem, ksiąstewka pierwszych Popielidów, XI-wieczne królestwo piastowskich Mieszków i Bolesławów, przez władających z Krakowa Kazimierzy, Leszków, Władysławów i czeskich Wacławów, przez Andegawenów i wielki ród Jagiellonów, przez Wazów, Sasów, Konfederację Barską i kolejne rozbiory, Księstwa Warszawskie i Poznańskie, Królestwo Polskie i Krakowską Rzeczpospolitą, przez przedzielone dwudziestoleciem dwie wojny światowe — toczy się historia naszego narodu. To ona — nie żaden jej fragment, lecz całość — ukształtowała nas, stworzyła takimi, jacy jesteśmy: Polacy ostatnich lat XX wieku.

Kiedy i dlaczego traciliśmy wpływ na bieg własnych dziejów? Mówimy często: bo inni byli silniejsi. Postawmy pytanie inaczej: dlaczego byliśmy słabi? Pójdźmy dalej jeszcze, odrzucając wyjaśnianie skutków skutkami: co w nas samych powodowało słabość? I, skoro inni byli silniejsi, to dlaczego?

Kiedy i dlaczego zdarzały się chwile, gdy zdolność decydowania o sobie naród nasz odzyskiwał? Jakie siły i czyje działania dawały nam potęgę w dniach potęgi, co w nas umożliwiało zwycięstwo?

Pokolenia współczesne są spadkobiercami wielowiekowych doświadczeń tych, których nie ma — lecz **nasi przodkowie wciąż żyją: w nas.** Bohaterowie i łajdacy, uczeni i głupcy, królowie i wyrobnicy, szlachta i chłopi, burżuje i robotnicy — a obok nich endecy i komuniści, żołnierze powstań i targowiczanie, animatorzy kontrreformacji i Sejmu Czteroletniego, miliony Polaków! To po nich dziedziczymy zalety i wady, z nich wyrosła Polska Rzeczpospolita Ludowa; jej początki sięgają pierwszych wspólnot ludzi, mówiących po polsku — ponieważ PRL jest państwem Polaków.

I właśnie z tej i tylko z tej perspektywy spojrzeć musimy na siebie, na naszą Ojczyznę dzisiaj. Świadom: skąd przyszliśmy, z najwyższą uwagą pochyleni nad własną historią. Nie tą złożoną z nazwisk, wydarzeń i dat, ale historią prawdziwych, zbadanych „mędrca szkiełkiem i okiem” praprzyczyn naszych zwycięstw i naszych klęsk. Bowiem bez tej świadomości nigdy nie zdołamy rzetelnie odpowiedzieć na pytanie następne:

KIM JESTEŚMY?

Być może ta odpowiedź będzie najważniejsza. Pozwoli nam zbliżyć się do prawdy, gdy zechcemy zrozumieć istotę polskości, te wszystkie „polskie nawyki”, cechy „polskiego charakteru”. Jaki jest rodowód naszych przywar i naszych zalet? Kim jesteśmy — czyli dlaczego właśnie tacy, nie inni? Co i dlaczego różni nas od pokornych, ale i dumnych Rosjan? Od butnych, ale i pracowitych Niemców? Nie istnieją przecież „wrodzone różnice rasowe”, świadomość ludzi określa ich byt — na ile dziedzictwo myślowe jest elementem bytu? Jakie naprawdę są owe „polskie cechy”, co w nich rodzime, a co nabyte, a jeśli nabyte — to od kogo, dlaczego, jak?

Kim jesteśmy — a zatem czym jest to, co nazwać by można „mitem narodowym” współczesnego Polaka? Czy nadal i na ile oraz dlaczego o**bowiązuje w polskiej świadomości „teoria dwóch wrogów”, beztroskie „jakoś to będzie” i ta przedziwna wiara, że nie nas należy odmienić, lecz wszystkich wokół:** jedni „niechby stąd poszli”, drudzy „niechby nie przyszli” — żałosne, polskie chciejstwo... Zamiast hodować mrzonki, powiedzmy sobie lepiej, jaki jest faktyczny, odmitologizowany, wyzbyty aroganckiej negacji i naiwnych złudzeń nasz potencjał „charakterologiczny”, moralny, intelektualny?

Potem określmy nasze szanse: co w umysłach i nawykach Polaków jest zbywalne, a co niezbywalne? Co, jako nalot i brud można zmyć (nie siłą! mądrą argumentacją w przemyślanym procesie wychowawczym) tak, aby ślad nie pozostał ani protestów nie było, a co z nami zrośnięte tak mocno, że odbierając to „coś” narodowi, odebralibyśmy mu najgłębszą istotę polskości? Nie popadajmy w euforię, że „wiemy”! Niczego nie wiemy na pewno...

Ale gdy wiedzieć będziemy — wówczas pojawią się pierwsze przesłanki odpowiedzi na pytanie trzecie:

DOKĄD IDZIEMY?

Czy mamy wyraźną wizję Polski nie za 5, 10 — lecz za 50, za 100 i za 300 lat? Nie teoretyczną, zgodną z taką lub inną doktryną, ale powszechną, żywą w świadomości każdego Polaka? Wizję, w którą wszyscy wierzymy, wizję narodu i jego państwa jutro, wspólną dla wszystkich i dzięki temu jednoczącą — czy mamy taką? Zapytajmy: usłyszymy najpierw kilka banalnych, wyświechtanych ogólników, te jeszcze będą podobne, ale potem, gdy przyjdzie do szczegółów, każdy będzie miał inne zdanie! Kim chcemy być? *Niestety*, odpowie większość, *nie od nas to zależy...* Tymczasem Polsce nic nie jest potrzebne tak, jak **zaaprobowana przez naród wizja Jutra.** Nie to, czy będą czy nie będą obowiązywać kartki, dokąd będzie można pojechać na wakacje itd, itd. To są szczegóły. Ważne, trzeba rozwiązać je pomyślnie, lecz tylko szczegóły. Zresztą trudno będzie i o te rozwiązania, dopóki nie zobaczymy siebie, naszych dzieci i wnuków — w perspektywie. Dlaczego wizji takiej nie ma? (Powtarzam: nie mówię o programie politycznym i gospodarczym, o słusznych celach szczególnych). Wydaje się, że właśnie dlatego, iż nie skatalogowano pełnej i rzetelnej listy przesłanek, na jakich wizję taką można by zbudować. Stąd zamęt wokół pytania *dokąd idziemy.*

Rzeczywistość nasza za lat kilkadziesiąt będzie pomyślna tylko jako konsekwentny ciąg dalszy polskich dziejów. Nasza historia jest nazbyt długa, polskość w nas zbyt utrwalona (ale co jest tą prawdziwą „polskością”?!), abyśmy nagle mogli pomaszerować wbrew sobie. Tymczasem my wciąż nie wiemy, co w Polakach rdzenne, co nabyte, co dobre, co złe, a jeśli dobre lub złe — to dlaczego? I nie idzie tu o prostackie wyróżnienie: obce — to be, swojskie — to cacy. Bowiem niemało u nas „obcego” które okazało się dobre i obcego, które jest złe. Niemało też „rodzimego” w bardzo różnych gatunkach. Wiemy więc wiele o skutkach i bardzo niewiele o przyczynach, często wyjaśniamy je innymi skutkami. *Świeci? Bo drut rozżarzony. Żarzy się? Bo prąd płynie.* I to na tym na ogół kończymy nie myśląc, że w tym łańcuchu są jeszcze i stacja transformatorowa, i elektrownia, i węgiel napędzający ją, i kopalnia, w której ten węgiel...

Żyjemy wśród półprawd o sobie samych. Dlatego Polacy nie dostrzegają **więzi pomiędzy drogą, jaką idziemy,** a tym, co uważają za „prawdziwie polskie, **nasze**”. A gdyby tak przekonać ich, udowodnić, iż to, co rzekomo „nasze”, nasze bynajmniej nie jest, zaś to, co uznają za „obce” i „narzucone” — jest bardziej swojskie niż mogłoby się wydawać?

Nie jest odkryciem powiedzieć, żeśmy wewnętrznie rozdarci. Pełni kompleksów i zadawnionych urazów. Bez wiary w przyszłość, a tym samym pozbawieni politycznego kręgosłupa. Wychowani na mitach. Podatni na tanią demagogię. Skłonni do zachwytów byle błyskotką („pawiem narodów byłaś i papugą...” — zali nie jesteś?). Naiwnie ufni w fałszywą teoryjkę, że wystarczy odmienić „metodę” na inną, bo te „inne metody” wszak tak doskonale sprawdzają się gdzieś tam, w świecie... A to nie „metody” sprawdzają się, to ludzie są inni: pracowici, wytrwali, dokładni, oszczędni, niezawistni, zdyscyplinowani... „Metody z naszego podwórka” nie gorsze są od tamtych — to my nie umiemy wykorzystać tkwiących w nich szans. Czy przypuszczacie, że gdy socjalizm zawędruje do USA, Stany Zjednoczone upadną? Czym była Rosja kapitalistyczna? Kolosem na glinianych nogach. Czym jest socjalistyczny ZSRR? Potęgą, której nikt niczego nie może zarzucić (jak nam) — więc nie mówcie o „innych, lepszych metodach”...

Polskie rozdarcie! Najwyższy czas uporządkować ten ogród od lat nie plewiony, albo plewiony niedbale i nigdy do końca.

Musimy wiedzieć, skąd przyszliśmy. Musimy wiedzieć, kim jesteśmy. Musimy wiedzieć, dokąd idziemy. Dopiero rzetelne odpowiedzi na te pytania i wyprowadzone z nich wnioski, pozwolą nam odpowiedzieć na pytanie ostatnie, najważniejsze:

JAK IŚĆ?

W zapoczątkowanej 13 grudnia wojnie o naród — a mam nadzieję, że jest to „wojna zaczepna”, a nie „obronna” lub że z „obronnej” w „zaczepną” się przeistoczy — sądzę, że należałoby zastosować jedno z istotnych działań wojskowych: każdą walkę winien poprzedzić zwiad. Wojsko wróci do koszar: niechaj tym zwiadem pokieruje partia, która wszak chce być partią walczącą. **Idzie tu o,** skierowany do wewnątrz kraju, **wielki zwiad strategiczny, obejmujący przeszłość i teraźniejszość narodu.** Jego brak rodzi środki zastępcze: płytkie działania zwiadowcze w najbliższym czasie i łatwo dostępnym terenie. Te też są potrzebne, lecz dla strategii niebezpieczne: nie przenikają w głąb. Grozi to meldunkiem o kwiatach tam, gdzie ukryły się armaty. Grozi przybraniem do własnego sztabu agenta: bo ładnie mówi, bo zdaje się, że on „nasz”, a jeśli nawet znamy jego powiązania — zupełnie nie wiemy, że tamci szykują agresję przeciw nam...

Jak iść...? Będziemy wiedzieli, gdy rozpoznamy siły własne, topografię terenu i utajnione plany prawdziwego przeciwnika. On niekoniecznie i nie tylko działa z zewnątrz: najgroźniejszy jest ten, który ukrył się wśród nas. Rozpoznajmy więc samych siebie.

Przeprowadzenie tego „zwiadu”, uważam za najważniejsze zadanie inteligencji polskiej na dziś i na jutro — bo nie jest to sprawa krótka ani łatwa. Trzeba będzie odwrócić się od wielu nawyków, poddać w wątpliwość wiele tez rzekomo oczywistych, zacząć szukać nie tam, gdzie zwykliśmy szukać dotąd — ale czyż to nie piękne i ambitne zadanie? Polacy potrafią myśleć: tylko przestańmy kręcić się w kółko, rozdrabniać w szczegółach i przyczynkarstwie, tracić czas na kawiarniane pogwarki o niczym... **Czekają nas długie godziny wytężonego myślenia.** Oby produkt tej pracy okazał się tym, na co wszyscy czekamy: dalekowzrocznym i realnym, obdarzonym ufnością narodu i śmiałym, programem politycznego myślenia. Myślenia po polsku.

ANDRZEJ BAJKOWSKI

23 luty — Dzień Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej

Z nieba - prosto w bój

Klapy luku, przez który przed chwilą weszli żołnierze desantu, zamknęły się. Zaczął pracować silnik. Samolot drgnął i ruszył po pasie startowym. Zniknęły światła lotniska, szara gęsta mgła pokryła ziemię.

Przez szeregi żołnierzy desantu przeszedł bojowy list, w którym było napisane: „Przelatujemy obecnie nad miejscami, gdzie w latach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej odbywały się bitwy z faszyzmem. Tam, gdzie będziemy wykonywać dzisiaj zadanie, w heroicznym boju z wrogiem walczyli również radzieccy żołnierze desantu.”

Lejtnant gwardii Walery Maliński, po przeczytaniu tych słów, wspomniał o ojcu, który jako zwykły żołnierz przeszedł wojnę od pierwszego do ostatniego dnia. Prawie u każdego siedzącego tu ktoś wojował: dziadek, ojciec, starszy brat.

Dowódca pododdziału gwardii starszy lejtnant Jewgienij Minajew wykona dziś swój 185 skok. Tym razem wyznaczono go na wypuszczającego — opuści samolot jako ostatni. Wychowanek Wyższej Powietrzno-Desantowej Szkoły Oficerskiej w Riazaniu, jest jednym z najlepszych oficerów w jednostce.

Jewgienij Minajew wielokrotnie już uczestniczył ze swoimi zwiadowcami w wielkich ćwiczeniach, rozpoznawał i „opanowywał” lotniska, rozpracowywał w nieprzebytych błotach punkty oporu „przeciwnika” i jego rakiety oraz niszczył je. Wierzył w swój oddział ponieważ bardzo dobrze znał każdego żołnierza — jego słabe i silne punkty.

...Minajew tylko zdążył pomyśleć: „Już czas!”, jak zapaliła się kolorowa tablica. Żółte światło oznaczało rozkaz „Przygotować się!”.

Żołnierze podeszli do luku. Z boku wydawało się, że są przywiązani jeden do drugiego: inaczej nie można, półsekundowa przerwa między skokami, oznacza różnicę około 70—100 metrów przy lądowaniu. Na ziemi jednak wszyscy muszą być razem, muszą bardzo szybko połączyć się i rozpocząć działania. Ostatni zwiadowca opuścił samolot. Minajew wyskoczył zaraz za nim.

Przed nimi była walka — zwiadowcy otrzymali zadanie dotrzeć do jedynej w tym leśnym kraju drogi, opanować ją i utrzymać do czasu aż przyjdą główne siły.

Grupa Minajewa po zwinięciu spadochronów szybko oddalała się od miejsca lądowania. Kiedy zwiadowcy rozpoczęli walkę o szosę, nad lasem stało już słońce i w tym czasie w powietrzu znajdowały się następne oddziały.

Ćwiczenia zakończyły się w ciągu kilku dni. Po wielokilometrowych marszach i walkach zaczepnych przed udaniem się do koszar otrzymali możliwość wypoczynku — i po raz pierwszy w czasie tych ćwiczeń mogli się normalnie wyspać.

WALERY SUCHODOLSKI
(APN)

Gdy liczymy każdą złotówkę

Surowce wtórne muszą wracać do produkcji

Brak materiałów i półfabrykatów to tylko jedna z wielu przyczyn naszego kryzysu. Ale bez wielkiej przesady można skonstatować, że zaliczyć ją należy do ważniejszych.

Jak ową materiałową barierę ma przeskoczyć gospodarka, nastawiona dotąd na surowce doskonałej jakości — nierzadko sprowadzane za twarde waluty, materiały o wysokim stopniu przetworzenia? Sporo licencyjnych, a często po prostu żywcem sprowadzonych z krajów zachodnich linii technologicznych, mozolnie przystosowanego do naszych surowców. Gdy i tych teraz zabrakło, należałoby rozejrzeć się za źródłami materiałów dotąd lekceważonych.

Podobnie jak dzieje się dzisiaj w wielu domach, gdzie do łask wracają nieco zadeptane, ale zupełnie jeszcze dobre buty, czy wytarty i cokolwiek sfilcowany sweter, przemysł zaczyna baczniej przyglądać się własnym odpadom, czyli temu, co dotąd garściami wyrzucał na śmietnik, a nawet stara się o te surowce u innych.

Może nareszcie odpady uzyskają u nas status surowców wtórnych, bo w wielu bogatszych krajach (może między innymi dlatego bogatszych) **nie marnuje się prawie nic.** Amerykański laureat Nagrody Nobla Glen Seaborg przewiduje że w przyszłości główne potrzeby materiałowe pokryje stała recyrkulacja surowców, natomiast zasoby ziemskie stanowić będą jedynie źródło rezerw. Wybitny radziecki fizyk Piotr Kapica wyraził pogląd, iż stwarzanie zamkniętych cykli krążenia surowców powinno stanowić jedno z najważniejszych zadań nauki.

Konkretny przykład — Amerykanie nie chcą sprzedać nam paszy, a **tymczasem uruchomienie wytwórni komponentów białkowych na bazie odpadów poubojowych, często bezmyślnie niszczonych, znajduje się w zasięgu ręki. Podobnie jest z setkami innych surowców, które dają się opłacalnie przetworzyć według znanych technologii zagranicznych, a także wielu technologii rodzimych. Ba, często produkuje się maszyny i urządzenia do selekcjonowania czy przeróbki surowców wtórnych.**

Tylko, że dotąd łatwiej było sięgać po czysty, nowy materiał z naszej huty lub po prostu do pojemnika z nalepką np. „made in Japan”. Dzisiaj surowca tego albo nie ma (i nie będzie) w magazynie, albo jest bardzo drogi. **Wkrótce zakłady zaczną pilnie przeliczać włożone i uzyskane z produkcji złotówki. Wtedy surowce wtórne — nie tylko dzięki preferencjom — powinny powrócić do łask.**

Kulturę techniczną i technologiczną kraju wyraża zarówno liczba produkowanych komputerów czwartej generacji, jak i głębokość przetworzenia i wykorzystania wszystkich surowców, pochodzenia wtórnego — również, a może przede wszystkim.

GRZEGORZ DĄBROWSKI
(Krajowa Agencja Robotnicza)

Żołnierz — komunista

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

gatów Robotniczych, ukończył z wyróżnieniem Akademię Wojskową im. Frunzego.

Wielkim rozdziałem w życiu Karola Świerczewskiego stał się jego udział w obronie republikańskiej Hiszpanii. Jako dowódca międzynarodowej brygady francusko-belgijskiej, następnie dywizji „A” oraz 35. dywizji Armii Ludowej (w jej składzie była polska brygada im. Dąbrowskiego) walczył pod Kordobą i w górach Guardarama, w operacji madryckiej i saragoskiej, w walkach odwrotowych frontu aragońskiego i katalońskiego.

Do stopnia generała Armii Radzieckiej awansował Świerczewski w roku 1940. Po napaści niemieckiej na ZSRR powierzono mu dowództwo dywizji, następnie kierowanie kijowską szkołą wojskową.

Od połowy 1943 roku służył już swym doświadczeniem w szkoleniu polskich żołnierzy: był bowiem zastępcą dowódcy 1 korpusu polskich sił zbrojnych w ZSRR, zastępcą dowódcy i członkiem Rady Wojennej 1. Armii, organizatorem i dowódcą 2. Armii Wojska Polskiego.

W odrodzonej Polsce przejął obowiązki głównego inspektora osadnictwa wojskowego, a w resorcie Obrony Narodowej obowiązki wiceministra.

Miał zaledwie 50 lat, gdy podczas inspekcji garnizonów i placówek wojskowych w Rzeszowskiem zginął od kul bandytów spod znaku UPA.

Za niewiele dni przypadnie 35 rocznica tej śmierci.

Czy rozsupłamy gordyjski węzeł zaopatrzenia?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

BEZKOLIZYJNE UZGADNIANIE DOSTAW — REALIZACJA UTRUDNIONA

Mówi dyrektor naczelny Krak. Fabryki Aparatów Pomiarowych „MERA” — inż. MARIAN CYWIŃSKI: *„Nasza Fabryka produkje wyroby, z których 92 procent mieści się w programach operacyjnych, przy czym największy jest nasz udział w programie „eksport”. Bowiem 58 procent naszej produkcji — bezpośrednio lub w kooperacji z innymi wytwórcami — idzie na zagraniczne rynki. Przypomnę zaś, że jesteśmy producentem urządzeń automatyki, przeznaczonych głównie na eksport, producentem pamięci na dyskach elastycznych, czytników i ich systemów, specjalizując się zwłaszcza w wytwarzaniu urządzeń pamięci systemów komputerowych. Jako jedyni nieomal w kraju produkujemy dla przemysłu urządzenia automatyki i całe — jak się to określa — ich rodziny. Dla przemysłu wytwarzamy też urządzenia związane z pomiarem wielkości elektrycznych i nieelektrycznych. Specjalizujemy się w produkcji urządzeń, i całych ich rodzin, do pomiarów różnych mediów (np. gazów, cieczy). Jesteśmy jednym z głównych kooperantów jako wytwórca elementów elektronicznych’.*

Dzięki rozbudowie i modernizacji (w ramach których powstały nowoczesne wydziały montażowy i mechaniczny, a kończy się wznoszenie budynku zaplecza technicznego) w ostatnich latach fabryka podwoiła produkcję, na najbliższe lata ma zapewniony w kraju zbyt zwłaszcza dla aparatury kontrolno-pomiarowej nieodzownej przy zautomatyzowaniu procesów technologicznych. Aparatura pracująca w rozmaitych gałęziach przemysłu posiada określony czas żywotności sięgający ok. 4—6 lat, średnio zaś eksploatowana jest przez 10—12 lat i stąd konieczność jej wymiany, wielkie na tę wymianę zapotrzebowanie.

Mimo kryzysowej sytuacji, tegoroczny plan „Mera-KFAP” jest wyższy o 4,5 proc. od ubiegłorocznego. Opracowywano go uzgadniając zapotrzebowanie — w dostosowaniu do poszczególnych wyrobów i kwartalnych zadań — z decydentami przydzielającymi materiały podlegające centralnemu rozdzielnictwu, jak też z kooperantami.

— *Na etapie uzgodnień* — kontynuuje dyr. CYWIŃSKI — *uzyskaliśmy zabezpieczenie planowanej produkcji. Jeśli jednak uzgadnianie dostaw przebiegało bezkolizyjnie, to ich realizacja jest utrudniona. Przede wszystkim dlatego, że wielu naszych dostawców, jak nas informują, nie zdobyło środków dewizowych i stanęło wobec niemożności zapewnienia sobie importowanych materiałów, komponentów wchodzących w skład ich wyrobów. A te z kolei, rzecz jasna, są podstawą dla naszej produkcji i o niej decydują. Obecnie prowadzone są intensywne działania dla uzyskania środków dewizowych przez naszych kooperantów np. dla firmy „Wamel” w Warszawie na zakup łożysk do silników wchodzących do elementów urządzeń informatyki. Dodam, że ta sprawa, wiążąca nam znaczny procent produkcji, wydaje się być na pomyślnej do załatwienia drodze.*

PRODUKCJA WISI NA MOSIĄDZU, WĘŻU I PRZYSŁOWIOWEJ USZCZELCE

— Każdy dzień stawia „Armaturę” wobec trudności praktycznie rzecz biorąc, ze wszystkimi materiałami — mówi z-ca kierownika działu zaopatrzenia mgr STANISŁAW KUTER — do produkcji armatury (baterii wannowych, zlewozmywakowych, natryskowych i in.) dla wyposażania nowych mieszkań, dla potrzeb rynkowych, na eksport. Tegoroczny plan produkcji armatury niższy o 30 procent w porównaniu z pomyślnymi dla nas latami 1979—80, a plan produkcji grzejników c.o. jeszcze niższy, gdyż o 70 proc., ustawiliśmy limitowani surowcami. Zwłaszcza zaś niedostatkiem podstawowego materiału — mosiądzu dla armatury i aluminium dla grzejników c.o. Są też i inne, ostre niedobory w zaopatrzeniu.

Jak się dowiaduję zapas mosiądzu nie przekracza teraz w Zakładach jednego dnia. Kilka razy w tygodniu jeżdżą zaopatrzeniowcy do będzińskiej Huty, aby tam na miejscu kołatać o mosiądz.

— *Brakuje mosiądzu, lecz jeśli nie będzie węży dla baterii do wanien* — mówi mgr Kuter — *w ogóle zaprzestaniemy ich produkcji. Węże były nam dostarczane na podstawie wieloletnich umów z Zakładem „Polsport” w Toruniu.* Od stycznia stoi tam produkcja. Gdy w tych dniach przedstawiciel „Armatury” przybył do „Polsportu” zastał działy produkcyjne zamknięte na klucz. Wstrzymanie produkcji węży nastąpiło z braku technicznego plastyfikatu. „Polsport” czyni usilne starania aby go uzyskać, ale czy dystrybutor będzie w stanie pozytywnie je załatwić? Występują też olbrzymie trudności z innymi elementami jak rączki, uchwyty i in. do baterii wannowych, wytwarzanymi ze sztucznych tworzyw przez gliwicki „Chemiplast”. I on boryka się z niedoborem surowców dla swej produkcji.

Do każdego wyrobu, do każdej baterii — jak wyjaśnia mi mgr Kuter — potrzeba kilka uszczelek wytwarzanych z mieszanek, w skład których wchodzi importowany kauczuk. Główny producent uszczelek krakowski „Stomil” wprawdzie jeszcze realizuje dostawy dla „Armatury”, ale sam mając trudności surowcowe nie może tych mieszanek, jak dawniej przekazywać krakowskim spółdzielniom pracy „Ziemowit” i „Gromada”, a one właśnie w znacznej mierze uzupełniały dostawy uszczelek produkując je dla „Armatury”. Wstrzymanie przez spółdzielnie tej produkcji to ogromny uszczerbek dostaw dla wytwórcy tego finalnego wyrobu.

Zatrzymajmy się na chwilę w Zakładzie w Jordanowie, gdzie „Armatura” produkuje zawory do wody i grzejnikowe. Wystąpił tu wielki niedostatek żeliwnych odlewów, których producentami są fabryki w Radomiu i Węgierskiej Górce. Zwłaszcza dotkliwie odczuwa się też braki dostaw z Odlewni Żeliwa Ciągliwego w Zawierciu. Ale także wszyscy ci kooperanci awizują swoje niedostatki surowców i materiałów, z których robi się odlewy.

To jeszcze nie wszystko. Trzeba bowiem przynajmniej odnotować występujący brak importowanego uprzednio z zachodu, proszku polerskiego „Doniet”, także past ściernych, różnych importowanych chemikaliów, jak siarczan niklu, którego dostawy całkowicie się urwały, czy chlorek niklu.

Jeśli zaś „Armatura” przebrnie już przez te przeszkody, i produkt jest gotów, wtedy nowa pułapka brak opakowań. Jak wysłać, by nie narazić na zniszczenie wyrób, zarówno na rynek krajowy, jak zagraniczny?

„Armatura” podjęła starania o odpis części dewiz uzyskiwanych z importu za swą produkcję aby dokonać przynajmniej najniezbędniejszych zakupów za granicą.

*

Nie jest rzeczą reportera szukanie i wskazywanie dróg wyjścia z dramatycznego impasu, lecz uczciwa o nim informacja. Nad znalezieniem wyjścia debatują kierownictwa i całe kolektywy zakładów, ich władze nadrzędne. Jak wybrnąć z tragicznego, zaczarowanego koła, jak rozsupłać, rozciąć gordyjski zaiste węzeł zaopatrzenia duszący nasz przemysł, gospodarkę, rynek?!

BOGUMIŁA PIECZONKOWA

KRASIŃSKI — sprawa wieczna

19 lutego minęła 170. rocznica urodzin wielkiego poety polskiego, Zygmunta Krasińskiego. Tradycyjnie, i chyba słusznie, historia literatury polskiej stawia go obok Mickiewicza i Słowackiego jako jednego z wielkiej polskiej trójcy romantycznej. Po wielu latach walk historyków literatury o nową interpretację tej epoki naszego piśmiennictwa, po próbach usunięcia z tej trójcy właśnie Krasińskiego i „wstawienia" w jego miejsce Cypriana Kamila Norwida można powiedzieć że autor „Przedświtu" pozycję swoją zajmuje z należną atencją. Tę okazuje mu polski teatr współczesny nowymi inscenizacjami dwóch największych dzieł poety — „Irydiona" i „Nie-Boskiej komedii".

Prof. Władysław Tatarkiewicz, mówiąc raz pięknie o Adamie Mickiewiczu na Wieczorze Wawelskim w Krakowie, podkreślił rzecz znamienną: życiorys poety jest rodzajem dzieła artystycznego, częściej mówimy o tej biografii, niż o wielu wielkich dokonaniach twórczych. Podobnie chyba jest z życiorysem Krasińskiego, który urodzony, wyrosły i wychowany w rodzinie swego ojca gen. Wincentego Krasińskiego, napoleończyka, potem wiernego carowi wojskowego, przez całe swe dorosłe życie walczyć musiał z infamią. Wyklęto go, gdy pod przymusem ze strony ojca poszedł na wykłady, podczas gdy jego koledzy z Uniwersytetu Warszawskiego uczestniczyli w pogrzebie senatora Bielińskiego, który miał odwagę głosować przeciwko uznaniu winnymi tych studentów współdziałających z rosyjskimi dekabrystami. Przez całe swoje bogate, twórcze życie demonstrował rzeczywiście reakcyjne poglądy polityczne, uznawał solidaryzm narodowy za przysłonę, która miała ukryć i przed narodem, i przed Europą istotę polskich niepowodzeń w walce o niepodległość. W tym sensie Zygmunt Krasiński był nieodrodnym synem swej klasy. Stąd jego zawołanie „Z szlachtą polską polski lud" z „Psalmu Miłości" wywołało przecież jakże znaną i wzniosłą replikę Juliusza Słowackiego.

I z tego samego faktu oczywistej reakcyjności i mistycyzmu Zygmunta Krasińskiego wynika głębia obserwacji procesu historycznego. Zwróćmy uwagę: ojcem chrzestnym poety był Napoleon, w 1829 r. siedemnastoletni młodzieniec opuszcza Warszawę i podejmuje — za naleganiem ojca — studia w Szwajcarii, nie bierze udziału w Powstaniu Listopadowym, ponieważ ojciec tego sobie nie życzy, ten sam ojciec wzywa go do Petersburga, ażeby złożył wiernopoddańczą wizytę carowi. Jeździ po Europie, rzadko gości w Polsce. Jego romans słynny z Delfiną Potocką, jego przyjaźnie z ludźmi znanymi i zapoznanymi dały naszej kulturze znakomite listy. Ale wszystko to razem jak gdyby nie mogło w żaden sposób utwierdzić nas w przekonaniu, że generalski syn i sterany chorobami romantyczny poeta dostrzeże nadchodzącą rewolucję. Nie zaakceptuje jej i odrzuci, ale wydana anonimowo w 1835 r. „Nie-Boska komedia" przedstawia niechęć „do pionierów nowego porządku... Pankracy jest naprawdę z tych, co przekształcają tok dziejów, ale chociaż ów rzecznik chłodnego rozumu zamierza na gruzach dzisiejszego ustroju budować ziemię bogatą i szczęśliwą — stać go tylko na niszczenie, nie na tworzenie" (Juliusz Kleiner). Dramat „Irydion", wydał Krasiński w r. 1836. Zacytujmy znowu Juliusza Kleinera, który tak mówi o tym dziele: „Rzym przedstawił poeta z antypatią, jaką romantycy żywili do naśladowców kultury helleńskiej, i z niechęcią, jaką członek narodu zgnębionego czuł do zaborczej państwowości. Mimo to nie zamykał oczu na znaczenie jego pracy organizatorskiej i gdy dwu obozom kazał się zetrzeć w rozmowie Irydiona z prawnikiem Ulpianem, jak w „Nie-Boskiej" decydującym pojedynkiem uczynił dialog Henryka i Pankracego — wtedy czytelnik czy słuchacz niejednokrotnie przyzna rację wywodom Ulpiana, jak rację przyznać musi nieraz twierdzeniom Pankracego". Właśnie — Pankracego. Wielki talent Zygmunta Krasińskiego przewyższył jego ograniczone arystokratycznym pochodzeniem pole obserwacji społecznej i historycznej. Podobnie chyba dzieje się ze współczesną percepcją dzieła Teodora Dostojewskiego, którego mistyczne i reakcyjne sposoby interpretacji dziejów nie przerosły w realizacjach powieściowych. Sam Dostojewski zresztą interesował się bardzo dziełem Krasińskiego, chociaż obrzydzeniem go przejmowały związki poety polskiego z niemiecką filozofią tego okresu.

Tak więc Zygmunt Krasiński, romantyk, poeta swego czasu i krytyk wnikliwy, który napisał „Kilka słów o Juliuszu Słowackim" jest w swojej biografii twórczej w swych przyjaźniach, miłościach i nienawiściach dzieckiem epoki. Właśnie jemu los nie przeszkadzał ani w drogich edycjach, ani w ciekawych, kształcących podróżach. Nie roztrwonił owych łask losu. Język jego utworów — włączając w to listy — wzbogacił odczucia narodowe Polaków i ich kulturę literacką. To jedno wystarczy ,by uznać wielkość Zygmunta Krasińskiego.

(j)

Z Filharmonii

IX Symfonia

Do ważniejszych wydarzeń sezonu koncertowego należy bez wątpienia zaliczyć wykonanie IX Symfonii d-moll op. 125 Ludwiga van Beethovena, przez orkiestrę i chór Filharmonii Krakowskiej przy współudziale chóru PRiTV w Krakowie oraz solistów. Dyrygował Tadeusz STRUGAŁA którego 1. XI. ubiegłego roku mianowano dyrektorem artystycznym naszej Filharmonii. Tak się złożyło, że w nowej roli dyrektora wystąpił znany krakowskiej publiczności dyrygent po raz pierwszy 18 lutego.

Mimo, że rotacja dyrektorskich „tronów filharmonicznych" jest na całym świecie zjawiskiem naturalnym i częstym, nasze krajowe życie muzyczne wciąż jeszcze traktuje zmiany personalne na tym szczeblu jak rzecz wyjątkową. Sprzyja temu cały skomplikowany korowód administracyjnych zatwierdzeń i nominacji. Korzystając zatem ze zwyczajowej okazji, pozwolę sobie przedstawić czytelnikom sylwetkę artystyczną nowego dyrektora.

Tadeusz Strugała urodził się w 1935 roku w Katowicach. Studia dyrygenckie odbył we wrocławskiej PWSM oraz w Weimarze i Wenecji. W latach 1960—1968 był dyrygentem orkiestry symfonicznej w Opolu i Filharmonii we Wrocławiu gdzie od 1969 roku zaczął sprawować funkcję kierownika artystycznego. W latach 1975—76 szefował Wielkiej Orkiestrze Symfonicznej PRiTV, a w latach 1977—79 był generalnym dyrektorem Prezydenckiej Orkiestry Symfonicznej w Ankarze. Aktualnie oprócz pełnienia nowej funkcji w Krakowie, Tadeusz Strugała jest: zastępcą kierownika artystycznego Filharmonii Narodowej, dyrektorem i kierownikiem artystycznym festiwali — „Wratislavia Cantans", Festiwalu Polskiej Muzyki Współczesnej we Wrocławiu i Festiwalu Chopinowskiego w Dusznikach. Jako dyrygent występował w wielu krajach świata, dokonał także licznych nagrań archiwalnych. Jest laureatem Nagrody Ministra Kultury i Sztuki. A teraz zajmijmy się muzyką.

Pierwsza część Symfonii (Allegro ma non troppo, un poco maestoso) poprowadzona została przez Tadeusza Strugałę z nieubłaganą konsekwencją będącą świadectwem absolutnego zrozumienia formy. W drugiej części (Molto vivace) — wyjątkowe zdyscyplinowanie i posłuszeństwo orkiestry ułatwiło mistrzowskie wyważenie proporcji błyskotliwego scherza (świetne crescenda!). Nie mogę powstrzymać się w tym miejscu od słów uznania dla bezbłędnych intonacyjnie w niełatwym 16-taktowym epizodzie — waltorni. Obu grupom instrumentów dętych należą się wyjątkowe brawa za wyśmienicie kontynuowany dialog z kwintetem smyczkowym w trzeciej części Symfonii (Adagio molto e cantabile). Ta niezwykła, liryczna forma wariacyjna zachwycała pięknem i precyzją wykonania. Na szczególne podkreślenie zasługuje bardzo trudny a mistrzowsko wykonany fragment kwartetu, a później kwintetu instrumentów dętych (dwa klarnety, fagot, waltornia i flet), któremu towarzyszy subtelne pizzicato instrumentów smyczkowych. I wreszcie wielki finał (Presto. Allegro assai) stanowiący syntezę i ukoronowanie wcześniejszych części utworu. Dyrygent w bezbłędny sposób panując nad przeszło 200-osobowym aparatem wykonawczym wydobył cały dramatyzm i transcendentne piękno tego wielkiego dzieła. Imponująco zabrzmiały połączone chóry śpiewające tekst Schillerowskiej Ody. Dyskusyjna mogłaby być jedynie obsada głosów solowych. Mnie osobiście raziła gatunkiem swego brzmienia partia tenora (Kazimierz Pustelak) i nie satysfakcjonował zbyt mało zdyscyplinowany rytmicznie baryton (właściwie bas — Edmund Kossowski). Bez zarzutu zabrzmiał duet głosów żeńskich — Bożena Kinasz-Mikołajczak (sopran) i Krystyna Szostek-Radkowa (mezzosopran). Tutaj należy przypomnieć, że całą partię solowego kwartetu wokalnego potraktował Beethoven w sposób instrumentalny, co zdeterminowało jej trudność wykonawczą.

W sumie wykonanie wielkiego arcydzieła uznać należy za więcej niż udane. Nowemu dyrektorowi życzyć wypada, aby wśród wielu obowiązków artystycznych darzył naszą Filharmonię szczególną uwagą, za co mu wszyscy w podwawelskim grodzie wdzięczni będziemy.

ZBIGNIEW LAMPART

Czy będzie więcej książek dla najmłodszych?

Od paru lat trudno o książki dla dzieci i młodzieży. Nie ma ich w księgarniach, brakuje w bibliotekach. Jednorazowe nakłady poszczególnych pozycji bywają mniejsze, niż liczba bibliotek publicznych i szkolnych.

Największy wydawca literatury dla dzieci i młodzieży — Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia" — z zaplanowanych na ubiegły rok 220 tytułów zdołał przedstawić młodym odbiorcom 170. Owe brakujące 50 tytułów to 40 mln egzemplarzy książek, więc 800 ton papieru przyznanego wydawnictwu, ale nie dostarczonego przez papiernie.

Pracując już ponad 60 lat firma zapewniła sobie współpracę wybitnych autorów literatury dziecięcej. Łamy wydawanych przez „Naszą Księgarnię" czasopism: „Misia", „Płomyczka" czy „Płomyka" związały z wydawnictwem Centkiewiczów, Januszewską, Janczarskiego, Kownacką, Ozogowską, Porazińską. Przy przygotowaniu książek współpracują znakomici graficy. Materiałów do druku nie brakuje. Obfity plon w tym zakresie przynoszą także konkursy organizowane przez „Naszą Księgarnię".

W bieżącym roku plan „Naszej Księgarni" obejmuje około 220 przygotowanych do druku tytułów, wśród których znajdujemy wiele atrakcyjnych propozycji. Adresowaną do najmłodszych czytelników serię „Poczytaj mi Mamo" reprezentować mają takie pozycje jak „Noc kota Filemona" — Grabowskiego i Najmana, „Złota Gąska" — braci „Grimmów, „Kopciuszek" — Januszewskiej, „Szewczyk Dratewka" — Porazińskiej.

Nie tylko dzieci może ucieszyć pojawienie się takich książek jak ‚Piotruś Pan" — J. Barrie w tłumaczeniu M. Słomczyńskiego, „Klechdy domowe" — H. Kostyrko, „Bajki" — A. Mickiewicza i „Bajki" — Ch. Perrault, „Rogaś z doliny Roztoki" — Kownackiej czy „Dzieci pana majstra" — Rogoszówny. Są już egzemplarze książek „O rety, proszę dziadka" — J. Nawrota i „Tych kilka bajek, które znam" — autorstwa R. M. Grońskiego.

Dla dzieci starszych przygotowano odmienny od kanonu szkolnego wybór poezji J. Słowackiego pt. „Niechaj mnie Zośka o wiersze nie prosi...". Z serii „Bij się z myślami" na druk czeka m. in. książka Szymona Kobylińskiego „Kompas cywilizacji obrazkowej" a z serii „Baśnie i legendy innych narodów" — „Legendy Indian kanadyjskich" i „Baśnie fińskie". Redakcja przekładów występuje m. in. z propozycją wznowienia kolejnych tomów „Ani z Zielonego Wzgórza", będą to „Wymarzony dom Ani", „Dolina Tęczy" i „Rilla ze Złotego Brzegu".

Dyrektor „Naszej Księgarni" Czesław Wiśniewski z dużymi zastrzeżeniami zgodził się na poinformowanie przez nas Czytelników o planowanym wydaniu nawet tych tytułów, których produkcja jest już znacznie zaawansowana — aby nie wzbudzać w dzieciach nadziei, których spełnienie zależy nie tylko od wydawnictwa. Plan wydawniczy realizowany jest w okresie wprowadzania w życie nowych zasad gospodarowania. Zapowiedziane przez wiceministra kultury i sztuki Stanisława Puchałę dotowanie książek dziecięcych może wpłynąć na obniżenie cen sprzedawanych książek, w małym jednak tylko stopniu będzie decydować o zwiększeniu nakładów.

„Nasza Księgarnia" dotychczas nie była w zasadzie dotowana. Przyczyną zbyt małych, w stosunku do społecznych oczekiwań, nakładów nie były więc kłopoty finansowe przedsiębiorstwa.

„Nasza Księgarnia", zgodnie ze swoimi najlepszymi tradycjami, chce dostarczać dzieciom książki dobre, trwałe i ładne. Trudno zrealizować tego typu zadania w sytuacji pogarszających się z roku na rok warunków naszego przemysłu poligraficznego. Do produkcji książek potrzebne są jeszcze: płótno, odpowiednie nici, klej... Każda potrzeba oznacza tu zależność, każda zależność — brak pewnych podstaw dla planowania. Szansę i sprawą przeprowadzanej obecnie reformy jest m. in. określenie takich warunków wspomnianych zależności, aby ich efektem była książka dostępna dla wszystkich polskich dzieci.

ZOFIA ZARACHOWICZ

(Krajowa Agencja Robotnicza)

Kolekcjoner i jego zbiory

Z pewnością niewiele znalazłoby się osób, które nie chciałyby mieć w swoim domu starego, pięknego zegara. Oczywiście nie jest to sprawa prosta szczególnie w czasach obecnych, kiedy wszystkie starocie cieszą się ogromnym powodzeniem, nie mówiąc już o czasomierzach. Najpiękniejsze dawno już znajdują się w muzeach, lub są ozdobą prywatnych kolekcji, strzeżonych jak przysłowiowe oko w głowie. Jeden z takich bardzo atrakcyjnych zbiorów posiada Roman Łyżka, artysta plastyk z Rzeszowa. W swoim domu zgromadził on kilkadziesiąt niezwykłej urody zegarów, wśród których zdecydowanie przeważają tzw. „kukułki". Kolekcja ta jest wynikiem wieloletnich, niejednokrotnie żmudnych poszukiwań rzeszowskiego zbieracza. I trzeba przyznać, że prezentuje się nader efektownie.

Opracowanie CAF

Brunon Rajca

Z głowy

Narzekanie należy w Polsce do dobrego tonu. Można oczywiście — tak jak ja — kwękać na zdrowie, ale co to za kwękanie? Na hipochondryka nikt nie zwraca uwagi. Efektowniej jest utyskiwać na system społeczno-polityczny. Nie chodzi przy tym o krytykę tej czy innej decyzji, postanowienia, zarządzenia. Lubiliśmy narzekać zawsze — taka to już chyba narodowa przywara — ale dawniej ganiliśmy konkretne nieprawidłowości czy deformacje. Tymczasem teraz potępia się wszystko, a negacja przybiera chorobliwe wymiary obsesji. Ten kto nie złorzeczy, albo próbuje oponować posługując się faktografią i głębszą refleksją, traktowany jest przez otoczenie podejrzliwie i z pogardą. Nasrożony, podekscytowany powiada z nonszalancją: kto to jest ten Krzysztof Penderecki, kto to jest Wojciech Żukrowski? Marny kompozytor, lichy pisarz. Natychmiast, bez zastanowienia, ocena dla inkryminowanych. To nieważne, że bezkrytyczny opiniodawca nie odróżnia litery od liczby — nie słuchał „Jutrzni", nie czytał „Kamiennych tablic" — ale osadza, oskarża, wyrokuje. Tylko dlatego, że ci panowie wyrazili nieco inne poglądy i przekonania, a w tym demokratycznym, ba, tolerancyjnym społeczeństwie nie wolno myśleć inaczej. Trzeba zawsze chodzić w jednej procesji, bez względu na obowiązującą liturgikę!

Narzekający — to znaczy rzekomo skrzywdzeni — próbują innych upokarzać. Naiwna panienka, z którą kiedyś..., nie odkłania mi się, bo ona ciągle należy do „Solidarności", a ja nigdy do „Solidarności" nie należałem. To przecież ja udaremniłem jej dążenia, zniweczyłem nadzieje, pokrzyżowałem plany, unicestwiłem zamiary. Ma więc prawo się na mnie gniewać? Nie tylko prawo — ma obowiązek, bo ona jest patriotką! Taką samą jak Magda Wójcik — lat 30 — która na znak solidarności z ojczyzną objeżdża Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i namawia pana Ronalda Reagana — tak jak inni uchodźcy — by zaostrzył restrykcje wobec Polski. Mądrzejsza jest od wielu polityków zachodnioniemieckich, włącznie z Carstonem Voigtem, który — kierując się realną oceną sytuacji militarnej w Europie — pragnie poskromić tupet Alexandra Haiga. Kierowniczka, przepraszam, zastępca kierownika wydziału zagranicznego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" pani Magda Wójcik, robi wszystko żeby USA nie sprzedawały PRL kukurydzy. Niech nie sprzedają, tylko niech na stałe przygarną panienkę i wszystkich tych, którzy pragną tam się udać.

Narzekający muszą być butni, nadęci, grymaśni. To jest zewnętrzna forma manifestowania biadolenia. Kto zaś narzeka? Najbiedniejsi! Nie ci mało zamożni, którym żyje się trudno i ciężko, ale najbiedniejsi, którzy stękając i lamentując mają grubo wypchane portfele. To oni najgłośniej jęczą i złorzeczą. Lepiej ode mnie zarabia sprzątaczka, szofer, hydraulik, elektryk, majster, nawet lepiej — obawiam się — klozetowa, bo ma dobre warunki do tajemnego sprzedawania gorzały po przystępnych cenach. Iluż ludzi bez wykształcenia — spryciarzy i cwaniaków — żyje syciej od niejednego inżyniera, lekarza, naukowca? Tu coś uszczknie, tam coś uszczknie. Tu kupi, tam sprzeda. I na działalności panny Magdy Wójcik też skorzysta, bo dobroczynna pomoc dla PRL — ta humanitarna — trafi w ręce głodnych i cierpiących. Handlarze i obwiesie — tak przynajmniej chwalił mi się jeden nicpoń — rzucili się ponoć, na kożuszki dla dzieci, które wystawili O.O. Karmelici, w klasztorze „Na Piasku", ufając w przyzwoitość i kulturę wiernych — potrzebujących. Najbiedniejsi nie mają jednak w sobie Boga, więc rozpychając się rozdrapywali te kożuszki. Ech pani, jak ciężko. Tak ciężko, że swobodnie, bez krępacji można rozpowiadać różne bzdury i paplać w uniesieniu. Lżyć też!

Nie wiem doprawdy, jak pomóc — a chciałbym bardzo — tym wszystkim najbiedniejszym, którzy muszą narzekać, bo narzekanie nie tylko należy już do dobrego tonu — staje się ideologią.

Niechcicowe gnoje i lotosy

Był ludzkim szczenięciem. Wyciągneli go spod martwych ciał, spod otwartych już na zawsze oczu towarzyszy. Z pola walki, trupiego gnojowiska. Wieźli go potem chłopską furką, dla szlacheckiej wygody podścieloną bydlęcym nawozem. Rzucili do stajni, w ciepło gnoju, końskiej i bydlęcej pary. Umierał. Nie umarł. Los nie dał mu dokonać życia po polsku, jak pieśń bojowa obiecała: choć nie zwyciężysz, umrzesz bohaterem. Po wieki wieków żywi czcić cię będą.

W dwadzieścia lat później dorosły Niechcic widząc łzy Barbary, pożałował straconej swej śmiertelnej szansy. Bo była szansa na miłość Barbary, płaczącej nad mogiłą, w której on mógł leżeć — ale nie leżał. Gdyby zginął, jakżeby go kochała. Byłby może wtedy Niechcic, a nie Toliboski jej utraconym marzeniem, romantycznym pierwszym narzeczonym — i dziewczyna jak kwiat lotosu biała i czysta, panna Barbara Ostrzeńska, narzeczona wierna aż do śmierci przychodziłaby na Bogumiłową mogiłę nosząc białe kwiecie. Może byłyby to lilie wodne od Toliboskiego, zerwane z poświęceniem sztuczkowych spodni? Lilie dla trupiego narzeczonego, zerwane przez narzeczonego żywego, więc konkurenta, więc natręta. Może po ślubie z Toliboskim widziałaby Barbara nad sobą siwe oczy Bogumiła, jego obejmujące ramiona i tylko nad ranem by płakała, że dzień trzeźwiejszy od nocy. A może odpędziłaby go, jak w „Weselu" Marysia Widmo odpędza, swojego dawniej kochanka?

Ale to tylko fantazja. W powieści i w życiu wszystko na odwrót. Powieść Dąbrowskiej, film i telewizyjny serial jak wszystko, co w naszej kulturze ważne, mówi o chorobie. O desperacji. O życiu na wspak. Alogicznie. O polskiej depresji.

W medycynie objawy depresji są następujące: góra i dół, wzlot i upadek. Na przemian. Sinusoida nastrojów i czynów. Sinusoida polskiej choroby. Odkąd jesteśmy, zawsze na nią chorujemy. Łuk strzelisty. „Dziady". „Kordian". Upadek. Szaleństwo. Śmierć. Od dawna już nie wiemy, jak to jest: czy naszą literaturę tworzy fabuła historii? Czy historia układa się sama w literaturę?

„Noce i dnie" — one może jedne — mogą iść w parze z tamtą wielką literaturą nawiedzeń. Mają jednak cechę odmienną i dla czytelnika obecnego dość niezastąpioną. Tę, iż nie pokazują, jak pięknie potrafimy wzlatać (co czynimy najczęściej i najchętniej), ale odwrotnie. Los narodu w tej powieści wznosi się ku górze.

Na to jest opis wzlotu i upadku Niechcica. Ale tylko we wstępie. Szesnastolatek padł o przedwiośniu twarzą w zamarzniętą grudę. Potem zgotuje mu Dąbrowska, pisarka po polsku okrutna i masochistyczna zarazem, los gorszy jeszcze. Obce wojsko, dezercja, ucieczka z niego emigracja, brudne robociarstwo. Polak-bohater najęty do najcięższych posług u obcych. Byle jeść i spać. Życie bydlęcia.

Upadek polityczny Królestwa Polskiego nie był kataklizmem tylko ale wyborem części ludzi w kraju. Najpierw garstki, potem większości, pozostawionej już poza wybieraniem. Upadek Bogumiła jest skutkiem tego wyboru. Jest zarazem tragedią człowieczą i niezawinioną.

Cóż, wypadałoby tu tradycyjnie westchnąć. Prawidłowo, taki już los Polaków, bieda im zawsze. Najgorszy dla nich los zgotowano. Niedola polska. Wiatr w oczy.

Bardzo być może.

Ale — czy pamiętacie państwo „Pułkownika Chaberta", sławną nowelę Balzaka? Jest to opowieść o wodzu wiernym cesarzowi, sławnym, wspaniałym napoleończyku Pod Eylau spotkał Chaberta los Bogumiłowy. Rzekoma śmierć na bitewnym polu. A potem gorzej. Śmierć cywilna. Życie gorsze od śmierci, bez praw publicznych, majątkowych, ludzkich. Zgotowano taki los prawemu człowiekowi nie dla polityki nawet, ale ze zwykłej podłości, zachłanności ludzkiej. I kiedy bohater zaczyna rozumieć, że jego naród woli go umarłym, nie upomina się o prawa żywego. Odchodzi wtedy. Odchodzi, nauczywszy się swoim narodem pogardzać. Rzecz cała dzieje się w bogatym, praworządnym, wolnym kraju. We Francji szczęśliwej. Mekce polskich oglądań i marzeń.

Wróćmy jednak do domu, do Niechcica. Powrócił. Chyłkiem i cichcem, pod groźbą więzienia. Łut szczęścia. Taki, że bezprawny człowiek z łaski dobrych ludzi dostaje pracę dozorcy, pastucha, ekonoma. Aksamitny szlachcic, właściciel Jarostów, które musiał stracić w Przywiślańskim Kraju — jak wszystko stracił. Nie, nie wszystko. Ma coś jednak. Ręce do pracy. Ręce to wiele. Wiele mu zostało. Zostało aż tyle, by można żyć nie prosząc o nic i nikogo.

I tu, w powieści, w filmie, w losie naszym narodowym zaczyna wzbierać wielka, unosząca fala. Upadek na dno gnojowiska i upokorzenia jest obywatelską, patriotyczną szkołą polskiego szlachcica. Jest początkiem drogi ku ratunkowi. Uniwersytetem. Lekcją filozofii. Prostackiej, powiedziałby filozof z uniwersytetu, ale za to filozofii skutecznej. Wiadomo: może być gorzej niż źle. Należy się więc tego źle trzymać pazurami, by nie upaść tam, gdzie gorzej. Uśmiechać się, kiedy jest mniej źle. Nie rozpamiętywać. Nie wymuszać na nikim litości. Pracować. Kuracja wstrząsowa wysadzonych z siodła. Praca jako ratunek. Praca koniecznością. Nałóg, bez którego wkrótce nie da się już żyć. Taki, co staje się sensem, wszystkim dobrym. Praca jako piękno ozłacające, ocieplające byt trzciny człowieczej.

Niechcicowi czterdziestoletniemu południe życia się złoci. Kłos dojrzałego żyta, jędrna zieleń łąki, słomkowa żółtość rżyska, miedziane buki i złotokrwiste jabłko, w które wpinają się szczęśliwe zęby. Jaka nagroda. I Basia, Barbara. Cierpki owoc. Nieznośna. Ona, która nie pojmuje, jakie jej znaczenie, ale po co skoro wie za nią Bogumił. Basia jest soczystym owocem, jest kłosem, cierpkim głogiem, czasem kolcem w stopie. Ale stopa twarda, stwardniała od ziemi. A ona jest jego ziemią, skibą, chlebem, dniem i nocą. Praniem, pieleniem, miłością. Czyż można — myśli Bogumił — nie kochać nieba, że czasem deszczy, a czasem chmurzy?

I tak Bogumił pnie i prze do szczęścia. I jakby mimochodem, po drodze, sięga dobrobytu. Krok i krok jeszcze. W tym niewolnym kraju on, skazaniec, polityczny straceniec, zostaje człowiekiem bogatym niemal, obywatelem według reguł tego społeczeństwa. Ziemskim właścicielem. Sukces w oczach świata niewątpliwy. Choć Bogumiła co innego obchodzi: ziemia i Barbara. Ziemia, która z winy głów rozumnych nie bardzo, ale zapalonych i młodych zyskała tę nazwę okrutną — „Przywiślański Kraj". Co ich po części wolą wyrzuciła ludzi z ojcowizn. Lecz to przecież polska ziemia. Przywiślański Kraj, a jednak w sercach i umysłach: Polska.

Bogumił Niechcic miał w końcu swoją śmierć od blizn powstaniowych. Jednak zdążył przeżyć życie całe. Zostawił po sobie kawał doskonale uprawionej ziemi. Ziemi polskiej. Mimo, że nie jego, że cudzej, nie wspólnej, ziemi grabionej przez właściciela dla większego zysku. Szmat polskiej ziemi. Terra nostra. Wieczna ziemia polska.

Wiecznością ziemi mądry był Bogumił Niechcic. I wielu jak on — Niechciców. Tych powracających z Sybiru. Tych wypuszczanych powoli z więzień. Niech nas nie łudzą uperfumowaną historią. Ludzie wracali nie po to, by śpiewać pieśni dniem i nocą. Ludzie pili, jedli. Żyli. Pracowali. Tworzyli historię nową świadomie albo z konieczności. Żyli konstruktywnie czy pozytywnie, dla siebie czy kraju, mniejsza o to. Nazwy nic nie tworzą, tworzą tylko ludzie.

Gdyby nie ich decyzja o pracy, czym byliby oni sami w chwili wyzwolenia? Chabertami? Może gromadą starych, oszalałych kombatantów? Czym byłyby ich kobiety styczniowe lamentnice? Czym byłyby ich dzieci w czasie legionowym?

Gdyby nie oni, sybiracy przywróceni życiu własnym wysiłkiem, ich siew, ich mozolny znój, uprawa polskiego zagonu, czym bylibyśmy dzisiaj? W jakim żylibyśmy kraju? Czy — jak dziś — w kraju znowu niepodległym?

Gloria victis. Ale w innym niż u Orzeszkowej znaczeniu. Ludzie tamtej klęski zwyciężyli, ponieważ po klęsce nakazali sobie życie. Bez wyczekiwania cudu, obcego zmiłowania, jałmużny. Bogumił zostawił ziemię, która dla nas rodzi. Ceglarski — przemysł w mieście Kalińcu i ruch robotniczy.

I dzieci. Bogumił Niechcic zostawił Agnieszkę — socjalistkę. Z trudu postyczniowych ludzi, z ich pracy w gnoju, z ich zarobionych mozolnie pieniędzy wyrastali nasi socjaliści, bojowcy, pierwsi pracownicy Niepodległej Polski. Kosztem ich pracy, ich niedocenioną zasługą. A może — fantazjując — i wnuki, „kolumbowie", którzy po następnym wojennym czasie złożyli broń, aby budować? Nie z Toliboskiego, lotosowych spojrzeń, pastersko-bohaterskiej obłudy sentymentalnych nierobów wyrosła Agnieszka. Agnieszka — córka Bogumiła. To z serbinowskiego błota przyszło do nas wyzwolenie. Wolność prawdziwa, do której mają prawo tylko pracowici, która przychodzi od silnych i poważnych. Tak wygląda historia niekłamana. Nie jest z lilii wodnych, ale jest z zapachu gnoju, który czuła od Bogumiła jego Barbara, Agnieszczyna matka.

Tu jeszcze słów kilka ku chwale Barbary. W serialu telewizyjnym zauważyliśmy zmianę zakończenia, trochę nawet przeciwko Dąbrowskiej. Uciekającej z wojennego Kalińca Barbarze już nie Toliboski, już nie jego stalowe oczy się jawią. Już nie gorycz niespełnienia czuje. Tu, w telewizji, Barbara o wspaniałej, jak przysypanej popiołami twarzy (kalinieckim dymem, historią, starością?) nie Toliboskiego widzi, ale Bogumiła. Śnią się i jawią chwile wspólnego biegania wśród zboża, wierna nad nią twarz, wyciągnięte ku niej, Barbarze ramiona idącego od pola Bogumiła. Radość kłótni i nieważność wiecznego zmartwienia. Stara pani Basia tłukąca się w żydowskiej bryczce odkryła świetliste piękno rzeczy najzwyklejszych. Piękno w jej wyblakłych oczach nie ma teraz kształtu lilii wodnych, ale płynącej rozlanym, błotnistym korytem rzeki czasu minionego. Piękna jest proza prawdziwego życia.

Wreszcie, nareszcie. Po długim swoim smutku, po życiu trzciny miotanej Barbara stanie po stronie swego Bogumiła. Jej twarz w ostatnim znikającym kadrze jest najpiękniejszym z pięknych widoków. To twarz człowieka, którego opuścił długi, bolesny niepokój.

ZOFIA SZLACHTA

Wszystkim, którzy w związku ze śmiercią naszego najdroższego Ojca

STANISŁAWA MARDYŁY

okazali nam serce, współczucie i pomoc, a szczególnie Pracownikom Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Mszanie Dolnej, Członkom ZBoWiD oraz wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych — składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

CÓRKI

Koleżance
ANNIE WYWIAŁ

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA.

Zarząd i Rada
Spółdzielni „Unitas"
oraz koleżanki i koledzy

Koleżance **JANINIE KWIATKOWSKIEJ**

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA.

Rada i Zarząd
Spółdzielni Pracy „Vita"
w Krakowie
oraz koleżanki i koledzy

PRACA

POTRZEBNY pracownik do zakładu usług mieszkaniowych, B. Türschmid, Łobzowska 29 m 6, godz. 14—18. g-96607

ŚLUSARZA (również emeryta, rencistę) oraz elektryka — zatrudni zakład elektromechaniczny — E. Kopylkiewicz, telefon 33-12-89.

POMOC zatrudni pracownia cukiernicza — J. Kronenberg, Kraków, Kościelna 3.

PRACOWNIKA umysłowo-fizycznego przyjmę na 10—15 godzin tygodniowo. Pożądane prawo jazdy. Tel. 66-19-98. g-96223

CZELADNIKA piekarskiego oraz pracownika fizycznego przyjmie piekarnia Górnisiewicza, Kraków, Garbarska 12. Mieszkanie zapewnione. g-96423

REPASACZKĘ rutynowaną zatrudnię na stałe. Oferty 93066 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

KOMUNIKATY

Unieważnia się zagubione 16 lutego br. 3 pieczątki o treści: 1) **„Zespół Rolników Indywidualnych w Pisarach Ośrodek Hodowli Pstrąga", 2) „Zespół Rolników Indywidualnych w Pisarach — Za Zespół: Pln. Roman Kobylarczyk Brzezinka Nr. 100 gm. Zabierzów" 3) „Kierownik Budowy Ośrodek Hodowli Pstrąga w Pisarach Roman Kobylarczyk, Brzezinka 100 gm. Zabierzów"**

PRZETARGI

Administracja Gospodarstw Pomocniczych przy Zarządzie Okręgu FWP w Krynicy, ul. Kraszewskiego nr 182, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzeda samochód dostawczy marki „Nysa" typ T-521, nr rej. KE 06-12 nr podwozia 39722, nr silnika 034991, stopień zużycia 78 proc. Cena wywoławcza wynosi — 59.400 złotych.

Przetarg odbędzie się w dniu 9 marca 1982 r., o godz. 10 w Administracji Gospodarstw Pomocniczych przy ZO FWP w Krynicy, ul. Kraszewskiego nr 182.

Pojazd można oglądać w dniach 4—8 marca 1982 r., w godz 8—13, w Bazie Technicznej FWP w Krynicy, ul. Kraszewskiego nr 182.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu, w kasie Administracji Gospodarstw Pomocniczych przy FWP w Krynicy, ul. Kraszewskiego 182, pokój nr 121.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

Dyrekcja Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Krakowie, ul. Wadowicka 10, zawiadamia, że z dniem **3 marca 1982 r. rozpoczyna wypłatę z zakładowego funduszu nagród za rok 1981.**

Nagrody nie podjęte w kasie Przedsiębiorstwa do dn. 30 IV 1982 r. zostaną przekazane na cele socjalne załogi.

Ewentualne reklamacje należy składać w Dziale Socjalnym do dnia 30 III 1982 r.

ZBĘDNE AUTOBUSY

MERCEDES 0302

39 i 47 miejsc pasażerskich

sprzeda jednostkom uspołecznionym

Oddział Obsługi Turystycznej PBP „ORBIS" w Krakowie.

Informacje w Sekcji Transportu OOT „Orbis" w Krakowie, pl. Szczepański 3, II p., pokój 8, tel. 22-14-33, w godz. 8—16.

---

402 belki stropowe DZ 3

sprzeda natychmiast

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY
Uniwersytetu Jagiellońskiego
31—501 Kraków, ul Kopernika 31,
tel. 11-02-77, wewn. 65.

URZĄD GMINY W SKALE

zatrudni zaraz

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

oraz GEODETĘ GMINNEGO

Warunki pracy i płacy do omówienia w Urzędzie, telefon — Skała — 98. K-501

Prowadzenie

MŁYNA GOSPODARCZEGO W DOBREJ

powierzy na warunkach umowy ajencyjnej **Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Dobrej, woj. nowosądeckie.**

Warunki do omówienia w Zarządzie GS, w godz. 9—13 K-473

SZLIFOWANIE

NA SZLIFIERCE DO PŁASZCZYZN

przedmiotów o wymiarach 800×300×250

oraz

ROBOTY NA FREZARKO-WIERTARCE

wykona w ramach luzów produkcyjnych, w latach 1982—1983,

Fabryka Kosmetyków „Pollena-Miraculum" — Kraków, ul. Zabłocie 23

Szczegółowych informacji udziela i zlecenia przyjmuje **Dział Głównego Mechanika, telefon 66-70-22, wewn. 42 K-307**

RENCISTKĘ umiejącą prasować garderobę zatrudni chemiczna pralnia — **Krzysztof Kisielewski, Kraków, Pigonia 22.**

KOBIETY i mężczyzn zatrudnię na dogodnych warunkach gospodarstwo pieczarkarsko-ogrodnicze. — Potocki, Kraków-Olsza, ul. Sokołowskiego 19. g-93057

OPIEKUNKĘ do dzieci, chętnie studentkę, zatrudnię na popołudnia. Oferty 93075 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

NAUKA

MATEMATYKA — Ryszka, tel. 33-29-21 (grzecznościowy), godz. 10—18. g-94591

TAŃCÓW towarzyskich uczy Andrzej Golonka — Klub Sportowy „Garbarnia", ul. Sokolska 17, tel. 66-05-94 lub 66-04-64.

MATEMATYKA — korepetycje, egzaminy, Krawczyk, tel. 11-37-77.

KURSY

- **OBSŁUGI FIATA 126p**
- **DIAGNOSTYKI samochodowej**
- **FOTOGRAFOWANIA**
- **KIEROWCÓW wózków akumulatorowych**
- **KWALIFIKACYJNE we wszystkich zawodach**

organizuje

Zakład Dskonalenia Zawodowego

Informacje i wpisy: **Kraków, ul. DIETLA 38, tel. 66-10-88, w godz. 8—17.**

KURSY

◆ **KELNERÓW**
◆ **BUFETOWYCH**
◆ **KIEROWNIKÓW** zakładów gastronomicznych

(nauka w niedzielę)

organizuje

Zakład Doskonalenia Zawodowego

Informacje i wpisy: **Kraków, ul. DIETLA 38, tel. 66-10-88, w godz. 8—17.**

MATRYMONIALNE

USŁUGI matrymonialne prowadzi psycholog. Dyskrecja zapewniona. Oferty natychmiast. „JUNONA", Przemyśl, skrytka 148.

BIURO matrymonialne „Westa" — lekarstwem na samotność. Organizujemy wczasy. Informacje: 70-952 Szczecin, skrytka pocztowa 672. A-226

ROZWIEDZIONY, lat 64, mieszkanie — pozna panią. Cel matrymonialny. Oferty 95924 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

KAWALER, lat 28, wykształcenie zawodowe z braku znajomości pozna Pannę do lat 25, najchętniej z prowincji. Cel matrymonialny. Oferty 95882 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

KAWALER, lat 22, wykształcenie średnie, własne mieszkanie, szatyn, pozna z braku znajomości subtelną, cichą, zgrabną, dobrze sytuowaną pannę, lubiącą turystykę. Zdjęcia mile widziane. Cel matrymonialny. Oferty 95590 „Prasa" Kraków Wiślna 2

54-LETNIA pani, samotna, dobrego serca, posiadająca własne mieszkanie — pozna odpowiedniego Pana do lat 60. Cel matrymonialny. Oferty 95587 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

WOLNY, wyższe wykształcenie, mieszkanie, samochód, pozna inteligentną, szczupłą panią, o miłej prezencji, do lat 45. Cel matrymonialny. Oferty 95790 „Prasa" Kraków Wiślna 2

KAWALER, lat 42, sytuowany, pozna panią, do lat 30, posiadającą zawód cukiernika. Cel matrymonialny. Oferty 95855 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

HUMANISTA, lat 60, pozna odpowiednią panią, posiadającą mieszkanie. Cel matrymonialny. Oferty 95848 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

PANI w średnim wieku, szczupła niewysoka, materialnie niezależna, pozna Pana do lat 50, sympatycznego, dobrze sytuowanego, najchętniej wdowca. Cel matrymonialny. Oferty 95828 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

SAMOTNA, lat 45, blondynka, niebrzydka, własne mieszkanie, pozna wysokiego, przystojnego pana posiadającego samochód, prawdziwego przyjaciela, do lat 50. Cel matrymonialny. Oferty 95721 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

KAWALER, lat 40, pracujący, pedant, pozna panią posiadającą mieszkanie. Cel matrymonialny. Oferty 96126 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

WDOWIEC, lat 46, wzrost średni, szczupły, wykształcenie zawodowe pozna w celu matrymonialnym Panią o podobnych walorach. Oferty 96113 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

SYTUOWANY poślubi szczupłą, niepalącą, do 50 lat. Cel matrymonialny. Oferty 96202 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

KAWALER, wysoki, przystojny, dobrej prezencji, wykształcenie wyższe, pozna odpowiednią pannę, do lat 34, najchętniej ze środowiska wiejskiego. Cel matrymonialny. Oferty 96037 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

PANI, lat 29, wysoka, szczupła, wykształcenie średnie, materialnie niezależna, mieszkanie, pozna wysokiego, kulturalnego Pana, do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty 96444 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

PANI w wieku dojrzałym, wykształcenie średnie, domatorka niezależna, mieszkanie, pozna kulturalnego pana do lat 57. Cel matrymonialny. Oferty 96445 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

ROZWIEDZIONY, lat 47, przystojny, szczupły, szatyn — pozna reprezentacyjna panią do lat 40. Cel matrymonialny. Oferty 96401 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

SZCZĘŚLIWIE kojarzy małżeństwa biuro matrymonialne „Mazury" Olsztyn 2, skrytka 336.

KUPNO

PARKIET szeroki (około 110 m^2) — może być używany — dębowy lub jesionowy — oraz deski podłogowe — kupię. Telefon 34-46-21.

SREBRNĄ zastawę stołową produkcji powojennej o wadze do 4 kg — kupię. Tel. 48-28-41.

PIEC do ceramiki, tarcicę lipową i obrabiarki stolarskie — walcarkę i inne urządzenia złotnicze — kupimy. Oferty 96400 „Prasa" — Kraków, Wiślna 2.

TAKSOMETR — kupię. Oferty, z podaniem ceny, kierować: „Prasa" Kraków, Wiślna 2, dla nr 92979.

STARE monety kupię. Oferty — 95098 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

STARE widokówki — kupuję. Tel. 22-47-35. g-93892

FILTR oleju do Passata, Audi — kupię. Tel. 37-35-16.

TAKSOMETR kupię. Zgłoszenia: Waryńskiego 10/4a.

MASZYNY stolarskie, chętnie wieloczynnościowe — pilnie kupię. Oferty z opisem kierować: „Prasa" Kraków, Wiślna 2, dla nr 95648

TRÓJFAZOWY licznik używany — kupię. Tel. 48-37-44, godz. 16—20 g-96533

NARTY 140 i 160 cm, z wiązaniami, zjazdowe — kupię. Tel. grzecznościowy 37-65-67. g-96697

MASZYNĘ do szycia kuśnierską — kupię. Tel. 22-74-38 g-96700

STARE pianino do nauki gry — kupię. Proszę podać cenę. Oferty 96551 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

PRZEDNI pas dolny do Fiata 132, 1600 cm^3 — kupię. Tel. 66-27-20 do 17-tej g-96709

PIANINO, stan dobry — kupię. Kalwaria Zebrzydowska, tel. 646 g-996566

LODÓWKĘ dużą z gwarancją — kupię. Myszka, Paulińska 22/29, V p., godz. 16—20 g-96573

UŻYWANE beczki plastykowe o pojemności 110 l — kupię. Jan Wilanowski, Kraków, ul. Kielecka 9/90 g-96728

KSIĄŻKI na temat szkła i ceramiki, stare pocztówki — kupię. Warunki korzystne. Józef Leslak Nowa Huta, os. Kościuszkowskie 6/274 g-96732

WTRYSKARKĘ — pełny automat — kupię. Oferty 96671 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

PIĘKNĄ suknię ślubną, najchętniej zagraniczną, ewentualnie krajową, na szczupłą wzrostu 170 cm — kupię. Oferty 96300 „Prasa" Karków Wiślna 2

DESKI — kupię. Mogą być z rozbiórki (zdrowe). Oferty 96295 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

WIERTŁA metalowe ½—3½ mm, płyty (arkusze) celuloidu przeźroczystego białego 2½ mm — kupię pilnie. Piekarnia, Kraków-Prokocim, Kolejowa 2 g-96292

PILNIE kupię kocioł centralnego ogrzewania o pojemności od 3,1 do 3,5 m^3 oraz magiel elektryczny (podać parametry). Oferty (z ceną): „Prasa" Kraków, Wiślna 2, dla nr 96310

LODÓWKĘ pilnie kupię. Malinowski, tel. 37-24-79, pokój 334, po godz. 16 lub oferty 96678 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

MATERIAŁY do nauki języka niemieckiego — kupię. Oferty 96677 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

ENGLISH 901 — podręczniki — kupię. Tel. 55-05-09, godz. 17—20

MSH-101 — kupię. Oferty 96303 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

PRALKĘ automatyczną i Olimpusa 35 RC — kupię. Duża Góra 41/14 g-96479

KAROSERIE nową lub w dobrym stanie do Trabanta 601 kupię. Oferty 96477 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

KOMPLETNĄ skrzynię biegów do Zastavy 750 — kupię. Kowalczyk, Modrzewskiego 25/18, w godz. 16—18 g-96345

LEWY przedni błotnik do Fiata 132 — kupię. Tel. 66-32-68 g-96333

CEMENT, siatkę, słupki i drut ogrodzeniowy — kupię. Oferty 96325 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

SPRZEDAŻ

TAKSOMETR „Rekord" przerobiony — sprzedam. Tel. 66-69-36. g-96544

WAŁ rozrządu, panewki, altenator docisk i tarczę sprzęgła, napinacze łańcucha do Łady — sprzedam. Kraków, Rusznikarska 13/24.

FIAT 125 p 1500, prod. 1971, przebieg 35.000 km — sprzedam. Dębica, Robotnicza 10/14, tel. 25-64, po godz. 16. P-10

FIAT 125 p, rok 1977, stan dobry — sprzedam. Oferty 95932 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

ODSTĄPIĘ uprawnienie do zakupu w „Baltonie". Oferty 93490 — „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

SAMOCHÓD Wartburg 1000 sprzedam. Gorlice, 1 Maja 2/32, telefon 200-85. P-6

FIAT 126 p, starszy, w idealnym stanie — sprzedam. Kraków, Praska 12, wieczorem.

AKUMULATOR 12 V, okres gwarancji — zamienię na telewizor przenośny marki Junost lub podobny. Wiadomość: Nowa Huta, os. 1000-lecia 3/18.

FIAT 126 p, rok 1975, po remoncie silnika i blacharki — sprzedam. Oferty 93078 „Prasa" — Kraków, Wiślna 2.

FIAT 125 p, rok produkcji 1973 — sprzedam. Nowa Huta, os. Kolorowe 19/19. g-93055

KOMPLET kuchenny „Szrenica" wymienię na pralkę automatyczną lub segment pokojowy. Oferty 93069 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

SILNIK Hillmana JMP, wymagający remontu — sprzedam. Bednarz, Kraków, Gnieźnieńska 24/105.

VW 1500 — sprzedam. Kraków, ul. Teligi 19/29 g-93576

LOKALE

PRACUJĄCA poszukuje pokoju płatnego miesięcznie. Oferty 96329 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

SUPERKOMFORTOWE, spółdzielcze M-3, 2-pokojowe, V p., windą, os. Niepodległości — zamienię na M-4, 3-pokojowe, najchętniej w Nowej Hucie. Oferty 93068 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE 3-pokojowe, wysoki parter, os. Dąbie — zamienię na dwa mieszkania, w tym jedno 2-pokojowe. Oferty 94949 „Prasa" — Kraków, Wiślna 2.

ZAMIENIĘ dwupokojowe, superkomfortowe, 36 m^2, w Śródmieściu — na trzypokojowe. Oferty 95473 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIA własnościowe — sprzedaż-kupno — poleca pośrednictwo Zofii Stronczak, al. Słowackiego 58/15, — poniedziałki, czwartki, godz. 9—17.

BIAŁYSTOK! Mieszkanie spółdzielcze, M-3, IV p., komfortowe — zamienię na równorzędne lub mniejsze, komfortowe, w Krakowie, najchętniej w Nowej Hucie. Oferty 93067 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

KUPNO-sprzedaż mieszkań własnościowych poleca biuro pośrednictwa — mgr A. Koszek, Kraków, Dzierżyńskiego 8, tel. 33-67-69, poniedziałki, środy, godz. 10—17.

SAMOTNA zaopiekuje się starszą samotną kobietą. Warunek — samodzielny pokój. Oferty 92980 — „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

OS. XXX-lecia! M-5, X piętro — zamienię na 2-pokojowe. Oferty 96531 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

WŁASNOŚCIOWE, dwupokojowe, o powierzchni 38 m^2, z telefonem i garażem, w Nowej Hucie — zamienię na dwa mniejsze, bądź równorzędne mieszkanie własnościowe lub kwaterunkowe. — Oferty 93062 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

DWA mieszkania: 2-pokojowe w Krakowie i garsonierę w Kołobrzegu — zamienię na jedno większe w Krakowie. Oferty 93065 — „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

ZDECYDOWANIE zamienię mieszkanie 2-pokojowe, 49 m^2, superkomfortowe, w Myślenicach — na równorzędne 2-pokojowe w Krakowie lub Nowej Hucie. Oferty 93072 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

DO wynajęcia M-4 superkomfortowe w Piaskach Wielkich. Oferty 93083 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJĘ garsoniery lub dwupokojowego mieszkania superkomfortowego, na okres roku. — Oferty 93088 „Prasa" — Kraków, Wiślna 2.

POKÓJ z kuchnią i własnościowe M-2 — zamienię na większe. Oferty 93094 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

SKAWINA! 3 pokoje, kuchnia, 62 m^2, tapetowane, superkomfortowe — zamienię na podobne lub mniejsze w Krakowie. Dzielnica obojętna. Budownictwo spółdzielcze lub międzywojenne, komfortowe. Oferty 96243 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

ZAMIENIĘ M-2 (35 m^2) własnościowe — na większe M-3 lub M-4. Oferty 96242 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

POKÓJ z kuchnią, superkomfortowe, własnościowe oraz parcelę rekreacyjną z domkiem letnim i zatwierdzonymi planami jego rozbudowy nad jeziorem Rożnowskim — zamienię na 3 pokoje z kuchnią, własnościowe. Warunki do omówienia. Oferty 96100 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

ZDECYDOWANIE kupię M-3 własnościowe. Oferty 96102 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania (najchętniej garsoniery) na okres kilku lat. Oferty 96104 „Prasa" Kraków Wiślna 2

POKÓJ do wynajęcia. Tel. 37-15-32 g-96105

MAŁŻEŃSTWO — lekarze — z dzieckiem, oczekujące 9 lat na mieszkanie spółdzielcze, poszukuje 2-pokojowego mieszkania na 2 lata. Oferty 96109 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

2 POKOJE z kuchnią w centrum Nowej Huty — zamienię na pokój z kuchnią, superkomfortowe, w Krakowie. Oferty 96087 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

KUPIĘ garsonierę własnościową w Krakowie. W rozliczeniu samochód Fiat 126p. Zygmunt Węgrzyn, Nowa Huta, os. Kombatantów 3/53 g-96121

ZAMIENIĘ, na korzystnych warunkach, ładny, komfortowy pokój z kuchnią, 37 m^2, I piętro, ogrzewanie elektryczne, przy ul. Pędzichów — na 2 pokoje z kuchnią. Oferty 96137 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

WŁASNOŚCIOWE M-4, 62 m^2, os. Dywizjonu 303, I piętro — zamienię na dom w surowym stanie lub rozpoczętą budowę. Oferty 95982 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne pilnie poszukuje niekrępującego pokoju na okres kilku miesięcy. Warunki korzystne. Oferty 96005 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

KUPIĘ lub wynajmę garsonierę (czynsz płatny z góry), ewentualnie zamienię pokój z kuchnią — na trzypokojowe, kwaterunkowe. Lokalizacja najchętniej w Nowej Hucie. Tel. 44-89-32 lub oferty 96006 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

KUPIĘ mieszkanie własnościowe, dwupokojowe. Oferty 95986 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

WŁASNOŚCIOWE, superkomfortowe, pokój z kuchnią, I p., 37 m^2 (Śródmieście) — sprzedam. Oferty 95988 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

MIESZKANIE 3-pokojowe, pow. 53 m^2, spółdzielcze, koło ul. Pilotów — zamienię na dwupokojowe, o podobnym metrażu, w okolicy ronda Mogilskiego. Oferty 95992 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

PIĘKNE, superkomfortowe M-4 w Opolu, balkon, loggia, telefon, I piętro — zamienię na podobne w Myślenicach. Oferty 95998 „Prasa" Kraków Wiślna 2

PEKAOWSKIE, 2-pokojowe, telefon, Krowodrza — zamienię na większe lub domek — Kraków albo Zakopane. Oferty 96004 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

DWA mieszkania M-2, superkomfortowe, telefon (Śródmieście, Krowodrza) — zamienię na jedno 3-pokojowe, superkomfortowe. Oferty 96007 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

OSIEDLE Podwawelskie! Mieszkanie własnościowe — 3 pokoje z kuchnią, balkon, I p. telefon — zamienię na duże 4-pokojowe, superkomfortowe. Peryferie wykluczone. Tel. 66-80-36, w godz. 17—21 lub oferty 96145 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

3 POKOJE z kuchnią, komfortowe, 65 m^2, I piętro, z telefonem, w Nowej Hucie — zamienię na 4-pokojowe, o podobnym standardzie. Może być stare budownictwo. Tel. 44-67-40, po godz. 20 g-96155

GLIWICE! 3-pokojowe, superkomfortowe — zamienię na Kraków równorzędne lub mniejsze. Oferty 96009 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

MŁODA poszukuje niekrępującego pokoju w centrum. Oferty 96010 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

MIESZKANIE 2-pokojowe, kwaterunkowe, w Nowej Hucie — zamienię na 3-pokojowe, również w Nowej Hucie. Oferty 96011 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

3 POKOJE superkomfortowe, 54 m^2, III p., winda Nowy Prokocim, obok przystanku tramwajowego — zamienię na dwa oddzielne mieszkania. Wiadomość: tel. 37-31-30 lub oferty 96174 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

NOWY Bieżanów! M-4 nie zasiedlone — zamienię na podobne w okolicy Mistrzejowic lub Bieńczyc. Zgłoszenia: Nowa Huta, os. Piastów 32/31. g-96158

KATOWICE-centrum! Mieszkanie trzypokojowe, superkomfortowe, w nowym budownictwie, z telefonem — zamienię na podobne lub większe w Krakowie. Oferty 96176 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

2 POKOJE superkomfortowe, kwaterunkowe na Nowym Prokocimiu — zamienię na garsonierę 2-pokojową lub 2 pokoje kwaterunkowe i garsonierę. Oferty 96160 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

2 ODDZIELNE mieszkania kwaterunkowe, komfortowe, po pokoju z kuchnią (48 m^2), stare budownictwo, Śródmieście — zamienię na 3-pokojowe, komfortowe, kwaterunkowe, w Śrómieściu. Oferty 96162 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

NOWY Prokocim! 4-pokojowe superkomfortowe, kwaterunkowe — zamienię na 3-pokojowe w dzielnicy Podgórze i garsonierę. Oferty 96159 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

POWRACAJĄCYM, z zagranicy, wynajmę mieszkanie dwupokojowe w willi. Oferty 96169 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

2-POKOJOWE (56 m^2), kwaterunkowe, superkomfortowe, ul. Komorowskiego — zamienię na większe, chętnie w okolicy. Oferty 95316 „Prasa" Kraków Wiślna 2

PILNIE poszukuję garsoniery lub niekrępującego pokoju. Oferty 95569 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

NIERUCHOMOŚCI

DOM piętrowy, stan surowy zamknięty, Kraków-Swoszowice i mieszkanie własnościowe, Śródmieście — zamienię na dom wykończony. Oferty 96625 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

DOMY, wille, mieszkania własnościowe, parcele — kupno-sprzedaż — poleca pośrednictwo Janusza Chmury, Zakopane, ul. Za Strugiem 27 B, tel. 54-82. — Zaprasza wtorki, czwartki, w godzinach 10—18. g-92479

ZGUBY

NA TRASIE Rudawa — Nowa Huta w dniu 16. 02. 1982 r. zaginęła torebka z dokumentami. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot za nagrodą. Tel. 44-65-10.

FLIS Mirosław, zam. Kraków, Podłącze 30, zgubił legitymację studencką, wydaną przez WSP.

OBACZ Andrzej, zamieszkały Zabrze, ul. Wawrzyńskiej 22/3, zgubił legitymację studencką nr 9244, wydaną przez AR — Kraków.

SZYNDLAR Małgorzata, Kraków, ul. Włoska 17/31, zgubiła legitymację nr S-3200/60/78, wydaną przez Akademię Medyczną.

BARDZO wysoka nagroda za odnalezienie czarnego kota dwuletniego, długiej budowy, długi ogon, zaginionego w październiku na ulicy Bohaterów Stalingradu na odcinku od przecznicy Dietla do Miodowej. Oferty 96869 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

RÓŻNE

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów — Kiełbasiński, tel. 37-05-16. g-96510

USZCZELNIANIE taśmą szwedzką i przeróbki okien wyjmowanych na otwierane, wymiany śrub okiennych na zaczepy — wykonuje solidnie B. Türschmid, tel 22-26-32, godz. 8—12 i 15—18.

CYKLINOWANIE, lakierowanie — Kałuziński, tel. 44-61-83.

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów — Tomasz Gumiński, tel. 33-91-49. g-94046

BEZPYŁOWE cyklinowanie parkietów — Mucha, tel. 37-30-65.

PARKIETY, mozaiki — układam, cyklinuję, lakieruję. Pawlikiewicz, tel. 44-45-13. g-95479

DYWANY nowoczesnym agregatem RFN czyści Onderka, tel. 44-47-86. g-93931

CYKLINOWANIE i lakierowanie parkietów, Głowacki, tel. 22-40-46.

BEZPYŁOWE cyklinowanie parkietów — Zwarycz, tel. 44-55-54.

MECHANICZNE cyklinowanie i lakierowanie parkietów — Romańczyk, tel. 44-98-82, godz. 12—18.

ZAKŁAD konserwacji samochodów — Z. Szydlak, J. Tabiś, ul. Ostroroga 2 (boczna Lublańskiej), tel. 11-77-48 — poleca swoje usługi w godz. 8—16.

CYKLINOWANIE parkietów nowoczesnym sprzętem zachodnim, lakierowanie, pastowanie. Stochmal, tel. 44-47-86. g-95064

PRODUCENTÓW — pośredników — odzieży, konfekcji, galanterii, biżuterii srebrnej — poszukuje sklep: Sanecka, Kraków, Stradom 27, tel. 22-05-93, w godz. 10—18.

BEZPYŁOWE cyklinowanie, lakierowanie — parkietów — Grodziński, tel. 44-95-53.

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin — szybko i solidnie —Kleszcz, tel. 11-03-85. g-94813

POSZUKUJĘ dostawców koszul męskich, galanterii damskiej i dziecięcej. Prusak, tel. 66-14-11, w godz. 11—18. g-95340

PRODUCENTÓW stołów, ław, krzeseł, taborecików, innych mebli kuchennych, pokojowych, przedpokojowych oraz stolarki — poszukuje sklep — Łodziński, Kraków, Pstrowskiego 36, — telefon 66-10-71.

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, obić tapicerskich — agregatem „Vap" w domu Klienta. Stachera, tel. 11-94-60.

CZYSZCZENIE dywanów,obić tapicerskich agregatem „Vap", w domu Klienta — Makowski, tel. 44-70-29, godz. 9—17.

SPECJALISTYCZNY zakład konserwacji antykorozyjnych Z. Zajączkowskiego, al. Planu 6-letniego 112 — konserwuje fabrycznie nowe samochody z 10% bonifikatą. Zakład posiada myjnię i suszarnię podwozi oraz dysze giętkie do przekrojów i udziela 2-letniej gwarancji na piśmie. Czynny w godz. 8—16.

CZYSZCZENIE dywanów, obić tapicerskich agregatem prod. RFN, w domu Klienta — Ryszard Sołtysiak, tel. 33-95-49.

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów, Trześniak, tel. 48-46-32.

KALKULATORY elektroniczne naprawia Henryk Omelczenko — zakład usługowy, Zwierzyniecka 17. g-95301

GARAŻU w Nowej Hucie — poszukuję. Oferty 96355 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

POSIADAM w Krakowie lokal na produkcję, samochód, telefon. Oczekuję propozycji. Oferty 96218 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

POSZUKUJĘ garażu w okolicy ul. Łokietka, Wrocławskiej. Oferty 96376 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

ZLECĘ wykonanie z materiału wykonawcy stolarki wewnętrznej, schodów, drzwi itp. — do domu jednorodzinnego w Krakowie, albo kupię sezonowane drewno. Oferty 96379 „Prasa" Kraków, Wiślna 2 lub tel. 11-23-74

DUŻY lokal wynajmę stolarzowi do produkcji prostej lub przystąpię do spółki. Zbyt zapewniony. Marian Zalewski, Krzeszowice, Krakowska 28a g-96249

WEZMĘ w dzierżawę sklep — kiosk warzywniczy lub kwiaciarnię. Oferty 96363 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

MALOWANIE, tapetowanie mieszkań — szybko i solidnie wykonuje zakład usługowy — Kazimierz Orzołek, Kraków, Nowosądecka 15/67, tel. 55-38-16 g-96110

POSZUKUJĘ lokalu na pracownię stolarską. Tel. 66-82-90 g-96086

PRZEDSIĘBIORSTWO
INWESTYCYJNO-REMONTOWE
PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
„NAFTOBUDOWA"
w Krakowie, ul. Lubicz 25
ZAWIADAMIA,

że od dnia 18 do 25 lutego 1982 r., wypłaca nagrody z zakładowego funduszu nagród za rok 1981.

Ewentualne reklamacje należy składać w Dziale Kadr Zatrudnienia i Szkolenia, **w terminie do 31 marca 1982 r.**

Po upływie tego terminu żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA
„WOLANKA"
w Woli Rzędzińskiej k. Tarnowa

ZATRUDNI zaraz

● **KIEROWNIKA PRODUKCJI**
● **2 KSIĘGOWE**
● **RODZINĘ DO PRACY W OBORZE, której zapewnia się mieszkanie od 1 lipca 1982 r.**

KRAKOWSKIE ZAKŁADY
WYROBÓW PAPIEROWYCH

ZATRUDNIĄ na korzystnych warunkach

◆ **KOBIETY DO PRZYUCZENIA W ZAWODZIE MASZYNISTEK MASZYN KOPERTOWYCH**
◆ **ODBIERACZKI Z MASZYNY**
◆ **KRAJACZY (mężczyzn lub kobiety)**

Warunki płacy w systemie akordowym i czasowo-premiowym.

Szczegółowych informacji udziela **Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego — Kraków, al. Słowackiego 64, tel. 33-83-33, wewn. 23.**

AKADEMIA MEDYCZNA
im. MIKOŁAJA KOPERNIKA W KRAKOWIE
ORGANIZUJE

KURS PRZYGOTOWAWCZY

dla KANDYDATÓW NA I ROK STUDIÓW,
na Wydziałach:

◆ **Lekarskim z Oddziałem Stomatologicznym**
◆ **Farmaceutycznym z Oddziałem Analityki Medycznej**

z przedmiotów: **BIOLOGIA, CHEMIA i FIZYKA OD DNIA 6 MARCA DO 29 MAJA 1982 r.**

Wykłady będą odbywać się we wszystkie soboty w godz. 8—14.

Zgłoszenia przyjmuje **Dział Nauczania i Spraw Bytowych Studentów AM — Kraków, ul. św. Anny 12, pokój 47, telefon 22-17-09,** w godz. 8—15 — **do dnia 3 marca 1982 r.**

Kurs jest bezpłatny

KOMENDA 42—5 OHP W BOCHNI
wraz z Przedsiębiorstwem Budownictwa Przemysłowego „BUDOSTAL—3"

ogłasza przyjęcia młodzieży

do hufca na rok szkolny 1982/83.

1. Hufiec przyjmuje kandydatów w wieku 18—24 lata, z wykształceniem niepełnym podstawowym lub podstawowym
2. W czasie pobytu w hufcu w dowolnie wybranej formie szkolenia zawodowego można zdobyć zawód:
   - ◆ **MURARZA**
   - ◆ **CIEŚLI**
   - ◆ **KIEROWCY—MECHANIKA**
   - ◆ **OPERATORA SPRZĘTU ŚREDNIEGO I CIĘŻKIEGO**
3. W czasie pobytu w hufcu junacy otrzymują:
   - ► całodzienne wyżywienie
   - ► umundurowanie organizacyjne i robocze
   - ► zakwaterowanie
   - ► wynagrodzenie za pracę w akordzie
4. Junacy podczas pobytu w hufcu odbywają szkolenie obronne.
5. Po ukończeniu hufca istnieje możliwość wyjazdu na budowy eksportowe.
6. W hufcu junacy mogą korzystać z bazy kulturalnej i sportowo-turystycznej.

W celu przyjęcia do Hufca należy zgłaszać się w Komendzie 42—5 OHP w Bochni, ul. Wygoda 45, tel. 247-89.

DYREKCJA PBIM
„INŻYNIERIA — TARNÓW"

OGŁASZA KONKURS

NA OBSADĘ STANOWISK:

1) kierownika Grupy Robót w Bochni
2) z-ca kierownika ds. technicznych w Bazie Sprzętu i Transportu w Tarnowie
3) z-cy kierownika Grupy Robót w Dębicy

Wymagane kwalifkacje:

— wyższe wykształcenie kierunkowe,
— co najmniej 5 lat praktyki zawodowej
— uprawnienia do pełnienia samodzielnych funkcji technicznych.

Zgłoszenia do udziału w konkursie, na kwestionariuszu osobowym, kierować należy pod adresem PBIM „Inżynieria" Tarnów, ul. Szujskiego 66, w terminie do 15. 03. 1982 r.

Szczegółowe warunki pracy i płacy w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego.

nasze MIASTO

Raptularz Krakowski

● od dwóch tygodni na placu Matejki koło ASP wycieka woda, tworząc poważne zagrożenie dla przejeżdżających tamtędy samochodów. Hamowanie na oblodzonej jezdni ma znaczenie raczej symboliczne. Czy trzeba czekać na wypadek?

● na dworcu PKS w Krakowie nabyć można w dużym wyborze „kanapki podróżne" czyli bułki z masłem lub bez i wędliną. Bułka z szynką kosztuje tutaj 46 złotych. Interesuje nas kto i w jaki sposób wykalkulował ową cenę?

● na ul. Mogilskiej poustawiano drewniane „koziołki" w miejscach gdzie zalewano asfaltem wyrwy w jezdni. Rzecz w tym, że oznaczenia były tak niewidoczne, iż wymagały dodatkowych oznakowań. Czy nie można raz a porządnie?

MAŁA KRONIKA

● **TKF Oddział Grodzki** (Poselska 9): Prelekcja red. Marii Malatyńskiej „Aleksandra Śląska — królowa Bona — postać i rola" — 17.

● **Klub „Fama"** (os. Willowe 29): Ostatnie karnawałowe disco w „Famie" — 16.

● **BWA** (pl. Szczepański 3a) Odczyt dla członków Koła Miłośników Sztuki „Dadaizm" — 17.

● **KDK „Pałac pod Baranami"** (Rynek Gł. 27): Spotkanie z mgr Andrzejem Donimirskim nt. „W stronę science-fiction" — 18.

● **DK „Kolejarz"** (Filipa 6): Wystawy: „Twórczość Jana Barnasia", „Uniwersytet Jagielloński — jego dzieje" (ze zbiorów Jana Matuszkiewicza) — (10—20).

● **MDK (Myślenice, Świerczewskiego 14)**: Wieczór autorski Krystyny Szlagi — 18.

Bezprawne praktyki

Od pewnego czasu docierają do nas sygnały o dziwnych praktykach stosowanych w niektórych zakładach pracy polegających na pobieraniu w zastaw dowodów osobistych lub legitymacji służbowych od osób wchodzących na teren tych zakładów a nie będących ich pracownikami. Jako konkretny przykład tego typu procederu można podać CebeA.

Jak nam wyjaśniono w Wydziale Spraw Społeczno-Administracyjnych Urzędu Miasta Krakowa tego typu przypadki są jawnym naruszeniem przepisów ustawy „O ewidencji ludności i dowodach osobistych". Nikt bowiem poza organami Milicji Obywatelskiej nie ma prawa zatrzymywać dowodów osobistych ani legitymacji służbowych. Branie „w zastaw" tego rodzaju dokumentów w zamian za wystawienie przepustki niczemu nie służy, rodzi natomiast niebezpieczeństwo zagubienia tych dokumentów bądź posługiwania się nimi przez osoby, nie będące ich właścicielami. Prowadzi to nawet do swojego rodzaju paradoksów kiedy to osoba zostawiająca na portierni legitymację nie może potem udokumentować swoich kompetencji. Mówiąc ogólnie tego typu przypadki będące konsekwencją wewnętrznych zarządzeń świadczą o źle pojętej dyrektorskiej nadgorliwości i — co jeszcze bardziej przykre — świadczą o nieznajomości przepisów ogólnych. Przypominamy więc podpunkt A punktu 1 Ustawy z dnia 10 kwietnia 1974 roku o ewidencji ludności i dowodach osobistych (Dz. U. z dn. 17 kwietnia 1974 NR 14 poz. 85) **„Kto zatrzymuje dokument stwierdzający tożsamość przy przyjmowaniu do pracy lub jako zabezpieczenie świadczenia itd. podlega karze ograniczenia wolności do 3 miesiecy lub karze grzywny do 5 tys. zł".** (jb)

Lata konsekwentnej działalności inwestycyjnej dają efekty

W br. przybędzie w Krakowie 16 tys. nowych numerów telefonicznych

Ostatni rok był dla krakowskiej telekomunikacji okresem prawdziwych inwestycyjnych żniw. Modernizacja krakowskiego węzła właśnie w roku 1981 została zakończona. Zrealizowano wszystkie przewidziane pierwotnie inwestycje kubaturowe, ruszyły nowe centrale. Jako ostatni uzyskali możliwość nowoczesnych połączeń abonenci z terenu Podgórza. Tyle tytułem przypomnienia.

Jednocześnie jednak rozpoczął się kolejny etap — rozbudowa istniejących połączeń. Na telefon czeka przecież w Krakowie kilkadziesiąt tysięcy ludzi, nie licząc oczywiście tych, którzy w ogóle nie złożyli podań nie wierząc, iż mogą być one załatwione pozytywnie.

Tymczasem szanse takie zwiększają się. Obecnie bowiem nowe numery uzyskiwane z rozbudowy istniejących central w większości przeznaczane są dla nowych abonentów, do roku ubiegłego szły na tzw. podmiany. Właśnie w styczniu przekazano w Krakowie do użytku kolejne dwie rozbudowane centrale telefoniczne. Mowa o centrali w Bronowicach i Nowej Wsi. W pierwszym przypadku uzyskano 4 tys. numerów, w drugim zaś 6 tys. numerów. W najbliższych miesiącach przybędzie kolejnych 6 tys. nowych numerów bowiem w końcowej fazie montażu znajdują się urządzenia w centrali Centrum. Tak więc łącznie w br. przybędzie Krakowowi 16 tys. numerów telefonicznych.

Mówi I zastępca dyrektora Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Krakowie **BRONISŁAW SOBAS.**

„Centrale, o których mowa powyżej są odebrane, kłopotów natomiast przysparza nam sieć. Nie wszystkie rejony miasta są wyposażone w odpowiednie kable, niemało jest takich osiedli, na których kabli telekomunikacyjnych po prostu w ogóle nie ma. Systematycznie staramy się uzupełniać te braki i w miarę postępu prac będą przyłączani kolejni abonenci. Centrala Centrum powinna — bogatsza o 6 tys. numerów rozpocząć pracę w czerwcu".

A jaka jest przyszłość krakowskiej telekomunikacji? Czy istniejące obiekty pozwolą na dalszą rozbudowę central?

„Takie możliwości ciągle istnieją i są niemałe — powiedział nasz rozmówca. W Bronowicach jest możliwość rozbudowy centrali o dalszych 10 tys. numerów. Z chwilą oddania centrali Centrum o 2 tys. numerów odciążona zostanie ta na Grzegórzkach, wtedy też weźmiemy się za rozbudowę sieci na Prądniku Czerwonym, w części os. Na Lotnisku, w rejonie Ugorka itp. W ogóle w planach jest jeszcze rozbudowa centrali na Grzegórzkach o 10 tys. numerów, a możliwości są tutaj trzykrotnie większe. Najbliższe lata będą decydowały o tym czy okres oczekiwania na telefon w Krakowie skróci się w sposób odczuwalny. My ze swej strony konsekwentnie do tego dążymy..." (m)

Czy w Krakowie jest bezpiecznie?

W 1981 r. miał miejsce wzrost przestępczości szczególnie zaś czynów kwalifikowanych jako przestępstwa pospolite. W Krakowie liczba włamań przeciw własności społecznej wzrosła o połowę, natomiast na szkodę osób prywatnych o blisko 60 proc. Z miesiąca na miesiąc wzrastała ilość bójek, pobić i rozbojów.

Katastrofalna sytuacja gospodarcza spowodowała wzrost przestępstw spekulacyjnych — w sumie zakwestionowano towary o wartości 31 mln zł a przeciw spekulantom wszczęto 226 postępowań przygotowawczych, w 450 przypadkach sprawę skierowano do kolegium.

Wprowadzenie stanu wojennego przyniosło poprawę stanu bezpieczeństwa. Od pewnego czasu obserwuje się jednak proces przystosowywania się środowiska przestępczego do zmienionych warunków a w ślad za nim ponowne zwiększenie liczby włamań i rabunków. Odnotowano także wzrost przestępczości zorganizowanej typu mafijnego w zakładach pracy i instytucjach między innymi na kolei i poczcie. Beztroska przełożonych i brak nadzoru umożliwiał tam grabież na niespotykaną dotychczas skalę. Tylko w ciągu minionych dwóch tygodni milicja wykryła na kolei kradzieże towarów o wartości wyższej niż w całym roku 1981.

Nadal wśród przestępstw dominują spekulacja, handel alkoholem i bimbrownictwo. Ujawnienie towarów ukrytych o wartości 5 mln zł, zakwestionowanie stanowiących przedmiot spekulacji na sumę 47 mln, likwidacja 29 melin pijackich i 47 bimbrowni to plon tylko ostatnich dwóch miesięcy.

Odrębną grupę stanowią wykroczenia wynikające z niestosowania się do przepisów o stanie wojennym. W wyniku nieprzestrzegania godziny milicyjnej, braku dokumentów tożsamości lub niedopełnienia obowiązku meldunkowego wszczęto 160 postępowań przygotowawczych, wystawiono 302 mandaty na sumę 170 tys. zł i udzielono 2600 pouczeń. Aktualnie prowadzone jest śledztwo w stosunku do 49 osób (dotyczy to 4 województw) dopuszczających się przestępstw przeciwko interesom państwa. (rat)

Objazd na ul. Wielickiej

W związku z przebudową skrzyżowania ulic Wielicka — Kamieńskiego od dn. 22 II br. wprowadza się objazd dla pojazdów jadących ul. Wielicką w kierunku Wieliczki poprzez ul. Malborską. Dodatkowo będą wprowadzone lokalne zawężenia jezdni i ograniczenia prędkości w związku z czym prosi się kierowców o zachowanie szczególnej ostrożności.

Przystanki MPK zlokalizowane przy ul. Malborskiej na odcinku między ul. Kamieńskiego i Wielicką zostaną przeniesione na ul. Wielicką i ul. Malborską za skrzyżowanie z ul. Kamieńskiego w kierunku ul. Gwardii Ludowej.

Przewidywany czas robót ok. 3 tygodnie.

Magazyny są pełne

Co zrobić z winami importowanymi?

Zgodnie z obowiązującymi przepisami na kartki można wykupić w ciągu miesiąca jedną butelkę wódki lub jedną butelkę wina. Amatorów takiej zamiany nie jest zbyt wielu. Obecnie CPWI mają pełne magazyny win gronowych importowanych. Termin ważności win wynosi 0,5 roku, niektórych — rok. Magazyny są pełne. W sklepach wino stoi, następne dostawy w I kwartale są już awizowane. Nadejdzie „Ciosiosan", Vinprom", wina czerwone wytrawne. Jest tylko pytanie co zrobić z taką ilością win importowanych. Może uruchomić winiarnię, może zwiększyć sprzedaż wina w lokalach wyższych kategorii? Potrzebne są względnie szybkie decyzje. Mamy nadzieję, że takie zapadną już niedługo. (żur)

Kolejny — trzeci w br. — pożar tramwaju

Wczoraj około godziny 10-tej rano przy ul. Podchorążych w pobliżu Wyższej Szkoły Pedagogicznej zapalił się drugi wóz w tramwaju linii 4. Natychmiast wezwano straż pożarną, która na miejscu wypadku zjawiła się po ok. 5 minutach. Do gaszenia wyjechała sekcja z materiałami pianowymi gdyż tramwaj był pod napięciem. Przyczyną pożaru zapewne było zwarcie w izolacji. Na szczęście pożar szybko ugaszono i obyło się bez ofiar.

W tym roku był to już wg statystyk Komendy Straży Pożarnej w Krakowie, trzeci przypadek pożaru wozu tramwajowego. Ostatni wydarzył się 14 lutego w Podgórzu kiedy to awarii uległ tramwaj nr 24. Jak na dwa miesiące nowego roku to trochę dużo.

Także wczoraj straż pożarna interweniowała w Przedsiębiorstwie Robót Geotechnicznych przy Manifestu Lipcowego 11. Pożar wybuchł w wyniku zwarcia instalacji tablicy rozdzielczej. (żur)

WYPADKI

W Zabierzowie „fiat 126p" zderzył się czołowo z nadjeżdżającym z przeciwka „starem". W wyniku kraksy kierowca „malucha" i jego pasażerka ponieśli śmierć na miejscu. ● Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 110 pacjentom. ● Służba ruchu MO interweniowała w 6 wypadkach. (d)

Federacja Konsumentów w obronie klienta

Reforma gospodarcza, podwyżki cen, zmiana asortymentów produkcji. Wszsytkie te rzeczy w istotny sposób oddziaływują na rynek i w związku z tym na budżety domowe. Kilka tygodni obowiązywania reformy przyniosło wiele przykładów nieuzasadnionego rachunkiem ekonomicznym podwyższania cen. Jak temu przeciwdziałać, jak kontrolować kalkulacje sporządzane przez przedsiębiorstwa, kto ma to robić? Te pytania są dziś szczególnie aktualne. Wszystko wskazuje na to, że bardzo ważną rolę w systemie kontrolnym zacznie odgrywać Federacja Konsumentów. Właśnie nad zadaniami i metodami pracy Krakowskiego Klubu Federacji Konsumentów zastanawiano się w piątek na zebraniu organizacyjnym Społecznej Komisji Cen. W spotkaniu wzięli udział wszyscy zainteresowani tzn. przedstawiciele: PTE, NOT, Towarzystwa Towaroznawców, Stowarzyszenia Księgowych, organizacji społecznych, kontrolnych, handlowych, naukowcy. Przewodniczącym Społecznej Komisji Cen Krakowskiego Klubu Federacji Konsumentów został dr **Tomasz Kozłowski** z Instytutu Towaroznawstwa Akademii Ekonomicznej. Dyskusja na temat działania Komisji wykazała jak wiele można i trzeba zrobić by chronić konsumentów przed samowolą przedsiębiorstw.

Mając na uwadze podstawowe zadanie naszej gospodarki — wyjście kraju z kryzysu ekonomicznego, nie wolno pobłażać zawyżaniu cen, nieprawidłowemu zestawieniu kosztów produkcji. Przy czym należy jasno określić, że zadaniem Federacji jest obrona cen uzasadnionych, a nie najniższych i o tym powinni wszyscy pamiętać.

Powołano równocześnie dwie sekcje: Informacji i Interwencji oraz Ekspertów ds. analizy kosztów i analizy jakości wyrobów. W najbliższym czasie zacznie działalność Komisja Oceny Funkcjonowania Handlu i Usług. Wyniki badań i analiz będą przekazywane do PIH-u, NIK-u, PKC i te instytucje, już z urzędu, nadadzą odpowiedni tok poszczególnym sprawom. Ważne jest jednak polepszenie pracy organów kontrolnych powołanych do sprawdzania jakości produkcji, wysokości cen. Federacja Konsumentów bowiem nie zamierza nikogo wyręczać w jego statutowych obowiązkach.

Klub Federacji Konsumentów pełnił będzie dyżury, podczas których wszyscy krakowianie mogą zgłaszać swoje zastrzeżenia, uwagi, wnioski: **w każdy wtorek od 16 do 18 i piątek od 12 do 14 w siedzibie Instytutu Ekonomii Uniwersytetu Jagiellońskiego ul. Straszewskiego 27. Pierwszy dyżur już we wtorek!** O działaniach Klubu Konsumentów, będziemy na bieżąco Czytelników informować.

Ze swej strony, uznając wielką wagę ochrony konsumentów, którymi w końcu jesteśmy wszyscy, prosimy Czytelników o nadsyłanie wiadomości o przykładach złego kalkulowania cen, zawyżania kosztów, złej jakości produktów itp. na adres redakcji z dopiskiem „Federacja Konsumentów".

W. ŻURAWSKI

Notowania giełdy samochodowej

Rzecz charakterystyczna dla krakowskiej giełdy — rozpoczyna się wyprzedaż poszukiwanych jeszcze do niedawna samochodów z silnikiem wysokoprężnym, a przede wszystkim „mercedesów". Prawdopodobnie właścicieli tych wozów zmogły kłopoty z nabyciem części zamiennych, nie wystarczy mieć waluty wymienialne, jeszcze trzeba sprowadzić te części do kraju. Oferowanych do sprzedaży „mercedesów" było sporo — najtańsze z 1971 r. po 650 tys. zł (lub 1500 dolarów) za model 200 D i 850 tys. zł za model 220 D. Wyprzedaż „mercedesów" związana jest chyba ze stabilizacją sytuacji na krajowym rynku paliwowym — utrzymanie samochodu z silnikiem wysokoprężnym wiąże się wszak nie tylko z zakupem oleju napędowego rozprowadzanego bez ograniczeń ilościowych.

Wśród „fiatów 126p" nastąpiło zahamowanie obserwowanej od kilku tygodni obniżki cen. I tak fabrycznie nowe wozy oferowano po ok. 400 tys. zł lub 1200 bonów, rocznik 1980 szacowano w granicach 300—360 tys. zł, rocznik 1979: 250—295 tys. zł, rocznik 1978: 230—280 tys. zł, rocznik 1977: 200—280 tys. zł. Podobnemu zatrzymaniu uległa zniżkowa tendencja cen „fiatów 125p" — rocznik 1980: 450—500 tys. zł, rocznik 1979: 430—500 tys. zł, rocznik 1978: 320—120 tys. zł, rocznik 1977: 280—350 tys. zł. Można chyba — w związku z podwyżką cen części zamiennych — przewidzieć dalszy spadek cen starszych roczników najpopularniejszych polskich samochodów.

Sporo było w niedzielę na giełdzie w Krakowie „zastav 1100p". I ich ceny ulegają systematycznej obniżce. Przykładowo za fabrycznie nową żądano 800 tys. zł lub 2200 bonów (a jeszcze przed kilku tygodniami ceny sięgały 900—1.000.000 zł). Rocznik 1979 szacowany był na ok. 430 tys. zł, rocznik 1978 w granicach 390—410 tys. zł, rocznik 1977 oferowano w cenie ok. 350 tys. zł. Natomiast nadal trwałe są ceny „skody" — wersja eksportowa do RFN fabrycznie nowa oferowana jest po 1.000.000 zł lub 2400 dolarów, lub — w niedzielę była i taka kombinacja — 570 tys. zł i 1000 bonów. Przy okazji — skąd na naszym rynku wersja eksportowana do RFN? Otóż MOTOKOV, centrala eksportowa motoryzacji z CSRS z końcem ubiegłego roku urządziła wyprzedaż — za waluty wymienialne — nadwyżek swych pojazdów, które nie zostały sprzedane w RFN. Chodziło głównie o tzw. przestarzałe roczniki 1980 i 1981 (warto wiedzieć, że w wielu firmach motoryzacyjnych kolejny rocznik liczy się od wznowienia produkcji po letniej przerwie urlopowej, a najpóźniej od października roku poprzedzającego; rocznik 1982 zaczęto wytwarzać już w październiku 1981 r.). Samochody te miały ceny od 3050 do 3800 DM (w zależności od modelu i rocznika) + cło wwozowe do Polski w złotówkach (ok. 90 tys. zł). Ile chcą zarobić oferujący te nowe wozy do sprzedaży na giełdzie — nietrudno przeliczyć.

W niedzielę na giełdzie była też „skoda 100" z roku 1977 (przebieg 42 tys. km) z nadwoziem z roku 1981 za 500 tys. zł. Natomiast niewątpliwie warta była ok. 400 tys. „skoda 105" (nadwozie) z silnikiem S 100. Właściciel proponował też wymianę na „fiata combi" lub „zastavę". Jednym z najtańszych samochodów giełdy był „moskwicz 407" z początku lat sześćdziesiątych (po kapitalnym remoncie) z 2 akumulatorami za 85 tys. zł.

W dziale akcesoriów oferowano m. in. psy bernardyny (szczeniaki) po 5 tys. zł (ale to tylko do dużego auta). Były też łyżwy z butami za 1500 zł (bo w sklepie są po 2200 zł — jak zapewniał właściciel). Natomiast fabrycznie nowe narty EPOXY 3200 miały cenę 6000 zł, zaś ALU 3120 — 7000 zł (bez wiązań). (wam)

teatry

STARY (Jagiellońska 1): W. Szekspir „Hamlet" — 18. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): C. Goldoni „Łgarz" — 18.30. **BAGATELA** (Karmelicka 6): T. Kwiatkowski „Romek i Julka" — 19.15. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): M. Konopnicka „O krasnoludkach i sierotce Marysi" — 11. **SCENA „NURT"**: P. Claudel „Zamiana" — 18. **MUZYCZNY** (Lubicz 48): E. Szwarc „Czerwony Kapturek" — 11. **GROTESKA** (Skarbowa 2): H. C. Andersen „Królowa Śniegu" — 10 (przedstaw. zamkn.), J. Odrowąż „O ślicznych kwiatkach i strasznym potworze" — 12.15. **TEATR „STU"** (al. Krasińskiego 16): „Grand Hotel" — 19.15. **SCENA „FORMAT"** (ul. Mikołajska 2): E. Redliński „Kirieelejson" — 17 i 19. **SCENA SZKOLNA PWST** (Warszawska 5): „Próbując Wesele" — 18.

Pozostałe teatry nieczynne.

kina

DOM ŻOŁNIERZA (Lubicz 48): Zaklęte rewiry (pol. 15 lat) — 15.45, Lawina (USA 15 lat) — 18. **KIJÓW** (Krasińskiego 34): Czas Apokalipsy (USA 18 lat) — 16, 18.45. **UCIECHA** (Boh. Stalingradu 16): Śmierć na żywo (fr. 18 lat) — 15, 17.15, 19.30. **WARSZAWA** (Stradom 15): Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierżanta Peppera (USA 12 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): (10, 12.15 — seanse zamknięte). Miłość ci wszystko wybaczy (pol. 12 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. **WANDA** (Waryńskiego 5): Old Surehand (jug. b.o.) — 10, Cenny depozyt (fr. 12 lat) — 12, 15.45, Pocałunki z Hongkongu (fr. 12 lat) — 17.30, 19.15. **ŚWIT DUŻA SALA** (os. Teatralne 34): Czas Apokalipsy (USA 18 lat) — 16, 18.45. **ŚWIT MAŁA SALA:** Szczęki II (USA 15 lat) — 15, 17, 19. **ŚWIATOWID DUŻA SALA** (os. Na Skarpie 7): Diabli mnie biorą (fr. 15 lat) — 15.45, 17.30, Wielka majówka (pol. 15 lat) — 19.15. **ŚWIATOWID MAŁA SALA:** O jeden most za daleko (ang. 15 lat) — 15, 18. **MŁODA GWARDIA** (Lubicz 6): Ale kino (USA 15 lat) — 15.30, 17.30, Wspólnik (fr. 15 lat) — 19.45. **WRZOS** (Zamojskiego 50): Asy przestworzy (ang. 15 lat) — 15.15, 17.15, Ofiara namiętności (hiszp. 18 lat) — 19.15. **PASAŻ BIELAKA:** Bajki — 10, 11, 12, Koronczarka (szwajc. 18 lat) — 13, 15, 17, 19. **WISŁA** (Gazowa 16): Prom do Szwecji (pol. 15 lat) — 15.30, 17.30. **MIKRO** (Dzierżyńskiego 5): 80 huzarów (węg. 15 lat) — 16, 18.30. **ZWIĄZKOWIEC** (Grzegórzecka 71): ABBA (szwedz. b.o.) — 15.45, 17.30, Szał (USA 18 lat) — 19.45. **ROTUNDA** (Oleandry 1): Nóż w wodzie (pol. 18 lat) — 17, Rycerz (pol. 18 lat) — 19. **WIEDZA** (Rynek Gł. 27): Próba ognia i wody (pol. 15 lat) — 8.15, Sami swoi (pol. b.o.) — 10.15, Anatol szuka miliona (pol. b.o.) — 12.15, Weekendy (pol. 15 lat) — 14.15, Paryż — Warszawa bez wizy (pol. 15 lat) — 16.15, Warszawska premiera (pol. 15 lat) — 18.15. **KULTURA** (Rynek Gł. 27): Zerwane cumy (pol. 15 lat) — 16, Książe i żebrak (panam. 12 lat) — 8, 10, 14, Strachy (pol. 15 lat) — 18, 19.45. **PODWAWELSKIE** (Komandosów 21): Królewicz i gwiazda wieczoru (CSRS b.o.) — 18.30. **UGOREK** (os. Ugorek): Porwany przez Indian (NRD 12 lat) — 15, 17, 19. **SFINKS** (Majakowskiego 2): To moja sprawa szefie (CSRS b.o.) — 16, 18. **TĘCZA** (Praska 52): Człowiek z M-4 (pol. 12 lat) — 15, 17.

GDÓW — Promyk: Nie wychylać się (jug. 18 lat). **KRZESZOWICE — Nowości:** Trzej straceńcy (radz. 12 lat). **MYŚLENICE — Wisła:** Dora nadaje (węg. 12 lat). **NIEPOŁOMICE — Bajka:** Wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi (CSRS 15 lat). **SKAWINA — Piast:** Kelner płacić (CSRS 12 lat). **SŁOMNIKI — Czar:** Ale kino (USA 15 lat). **WIELICZKA — Górnik:** Dziewczyna z muszlą (CSRS 15 lat).

Pozostałe kina nieczynne.

wystawy

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY KRÓLEWSKIE (10—15). **SKARBIEC** (10—15.15). **MUZEUM KATEDRALNE** (10—15). Wystawa „Wawel zaginiony" (10—15.30), **GROBY KRÓLEWSKIE I DZWON ZYGMUNTA** (9—15), **MUZEUM W. I. LENINA** (Topolowa 5): Wystawy: „Lenin w Polsce", „RWPG — Praktyka internacjonalistycznej współpracy", „PPR. Plakat i dokument" (9—18, wst. wol.). **DOM LENINA** (Kr. Jadwigi 41) Wystawy: „Mieszkanie Lenina", „Rewolucyjna działalność Lenina na Ziemi Krakowskiej" (9—15, wst. wol.). **MUZEUM ETNOGRAFICZNE** (pl. Wolnica 1): Wystawy „Polska kultura ludowa", „Pokonkursowa wystawa szopek krakowskich" (nieczynna). **GALERIA KTF** (Boh. Stalingradu 13): Wystawa „Venus 81", cz. II „Akt i portret" (9—21), **KRZYSZTOFORY** (Rynek Gł. 35), Wystawa „Z dziejów i kultury Krakowa" (niecz.). **HISTORYCZNE** (Jana 12): Wystawa „Militaria i zegary" (niecz.). **Franciszkańska 4:** Pokonkursowa wyst. fotografii „Ocalić od zapomnienia" (niecz.). **STARA SYNAGOGA** (Szeroka 24): Wystawa „Z dziejów i kultury Żydów (niecz.). **MUZEUM ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3): (14—18). **MUZEUM NARODOWE (Sukiennice)**: Galeria polskiej sztuki XIX w. (niecz.). **MUZEUM MŁODEJ POLSKI „RYDLÓWKA"** (Tetmajera 28): Folklor wsi podkrakowskiej (11—15). **PAŁAC SZTUKI** (pl. Szczepański 4): Wystawa malarstwa Józefa Frenkla z Londynu (10—17). **SALON WYSTAWOWY** (N Huta, al Róż 3): Wystawa rysunków i pasteli Lidii Wilk (10—17). **KLUB „FORUM"** (Mikołajska 2): Wystawa rysunków Marka Grechuty (11—16). **KOPALNIA SOLI** (Wieliczka): (8—15).

co-gdzie kiedy?

WTOREK
23
LUTEGO
Damiana
jutro
Macieja

MYSLENICE — Muzeum Regionalne (Sobieskiego 3): Wystawa fotografii dokument.hist. „Generał Sikorski i jego żołnierze" (10—15). **MDK** (Świerczewskiego 14): Wystawy: „Fotografia amatorska NRD" i „Berlin przedstawia się" (8—21).

Pozostałe nieczynne.

szpitale DYŻURNE

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 (czynny całą dobę).

CHIRURGICZNY: Trynitarska 11, **CHIRURGII DZIEC.:** Prokocim, **LARYNGOLOGICZNY:** Prądnicka 35, **UROLOGICZNY:** Grzegórzecka 18, **OKULISTYCZNY:** Witkowice.

pogotowie

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe, Łazarza 14, tel. 999. Zachorowania i przewozy — tel. 22-38-33. Podstacje KPR: Rynek Podgórski 2, tel. 66-29-80, Prokocim (ul. Teligi 6), tel. 55-51-90, Lotnisko (Balice), tel. 11-90-29, Nowa Huta, tel. 44-22-22 i 44-17-70, Krowodrza 37-36-37, 37-38-29, Krzeszowice — tel. 99 i 22-06-20, Jerzmanowice — tel. 48, Proszowice — tel. 9, Myślenice — tel. 999, Skawina — tel. 9, Wieliczka — tel. 9 i 22-33-54, Niepołomice — tel. 198, Sieciechowice — tel. (Iwanowice 60) oraz Izby Przyjęć wszystkich szpitali.

apteki

Dyżury nocne pełnią apteki:

Rynek Główny 42 (tlen), Nowa Huta, Centrum C, bl. 6 (tlen), Krakowska 1 (tlen), Kozłówek (Pawilon), Kazimierza Wielkiego 117.

PROSZOWICE (1 Maja 81)

WIELICZKA (Boh. Warszawy 12)

MYŚLENICE (Żeromskiego 10)

SKAWINA (Słowackiego 5)

Nocne dyżury pełnią apteki w: Krzeszowicach, Sułkowicach, Skale, Alwerni, Dobczycach, Gdowie i Niepołomicach.

inne.....

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY I KARDIOLOGICZNY (Reja 11) — zamawianie wizyt domowych — tel. 22-25-66 i 22-95-78 (15.30—23.00).

INFORMACJA KULTURALNA KDK (Rynek Gł. 27): tel. 22-44-02 (10—17).

PORADNIA WYCHOWAWCZO-ZAWODOWA: TELEFON DLA RODZICÓW: 22-02-16 (14—18).

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 (14—18).

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 (16—22).

POMOC DROGOWA PZMot. (al. Planu 6-letniego 154 — tel 44-17-60 i 44-16-32 (7—22); **ul. Kawiory 3)** — tel. 37-48-92 i 37-55-75 (7—22).

radio

PROGRAM I

na fali 1322 m

DZIENNIKI: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.

5.05 Ziel. Studio. 5.59 Komunik. dla górnictwa. 6.10 Muz. na dzień dobry. 7.30 Przegl. prasy. 7.40 Muz. na dzień dobry. 8.15 Obserwacje. 8.30 Przegl. prasy. 8.45 Żołn. kwadrans. 9.00 Przedpołudn. spotk. 10.30 „Sława i chwała" — odc. pow. J. Iwaszkiewicza. 11.05 Konc. przed hejnałem: Czajkowski. 11.55 Komunik. o st. wód. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.10 Komunikat dla górnictwa. 13.11 Tu Radio Kierowców. 13.20 Muz. wycin. 13.30 Pios. kompozyt. polsk.: A. Skorupka. 13.55 St. Relaks. 14.05 Dzień w Polsce — co pisze prasa teren. 14.25 Przeboje. 14.50 Wiersze T. Kubiaka. 15.10 Popoł. St. Młodych. 16.05 Muz. i aktualn. 16.40 Polskie pieśni i mel.: I. Frieman. 17.15 Koncert dnia — wspomnij mnie. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Katalog nagrań. 19.30 Mel. ze ścieżki dźwięk. 20.05 Mag. międzynar. 20.30 Konc. życzeń. 20.58 Komunik. Tot. Sport. 21.00 Komunikaty. 21.06 Kron. sport. 21.15 Wielkie dzieła — wielcy wyk.: Debussy „Images". 22.10 Radiowy Tyg. Kult. 22.50 Gwiazda tyg.: A. Dąbrowski. 23.00 Dziennik reporterów i wiad. sport. 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM II

na fali 219 m, czyli 1368 KHz UKF 67,67 MHz oraz dodatk. na fali dł. 1500 m (9.00—16.00)

DZIENNIKI: 5.30, 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 18.30, 21.30, 23.50.

5.30 Poranne sygnały. 8.40 Nie tylko dla słuch. w mund. 9.01 Inf. o progr. 9.05 Dla kl. 3—4: Muz. Pada śnieżek. 9.35 Teatr dla przedszk.: Krasnoludki są na świecie. 10.00 Poznać i zrozumieć. Dla kl. 8: Dzień powszedni powstańczej Warszawy. 10.25 Soliści i kameraliści. 11.00 Dla kl. 1 lic.: Jak ubiegać się o urząd konsula. 11.35 Komentarz zagran. 11.40 Mel. 7 stolic. 11.55 Komunik. o st. wód. 12.05 Od A do Z — polsk. pios.: A. Bianusz. 12.30 Postawy i wzory: Czy można przekazać doświadcz. życiowe? 13.00 Dla kl. 3—4: Pada śnieżek. 13.25 Inf. o progr. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Z malow. skrzyni. 14.00 Album operowy. 14.30 „Słoneczna loteria" — fr. książki P. Dicka. 14.50 Pożegnalny konc. grupy „The Band". 15.40 Ludzie i ich pasje. 16.00 Suita tan. 16.10 Dziś pytanie — dziś odpow.: Kształcenie i wychowanie dzieci niepełnosprawnych. 17.00 Radiokurier. 18.35 Komentarz zagran. 18.40 Ludzie i poglądy. 19.00 Kompozytor tyg.: F. Mendelssohn-Bartholdy. 19.35 Program na dobranoc dla dzieci: „Pierścień Orlicy" — słuch. 20.00 Muz. seans filmowy: Szczęściara. 20.45 Nauka jęz. niemiec. 21.00 Recital wiecz.: K. Jędrusik. 21.30 Echa dnia. 21.40 „Kobieta puch marny?" — aud. T. Kalińskiej. 22.10 Z twórczości W. Lutosławskiego. 22.50 „Dzienniki" — S. Żeromskiego. 23.00 Jazz dla wszystkich. 23.40 Liryki B. Leśmiana.

PROGRAM IV

UKF — STEREO i aud. lok. Rozgł. PR w Krakowie na fali UKF 68,75 MHz

DZIENNIKI: 6.00, 6.30, 9.00, 12.00, 15.00, 17.00, 19.00, 22.30.

6.05 Muz. lud. (stereo). 6.30 Nasz dzień (Kr.). 7.30 Mel. i pios. (stereo). 8.00 Poranna serenada (stereo). 9.05 Co kto lubi (stereo). 9.40 „Wilcza rosa" — opow. 10.00 Opera przez wieki: Mozart „Don Giovanni" (stereo). 10.30 Ulubione pios. I. Santor (stereo). 11.00 Rozmowy o antyku: „Homer". 11.30 Muz. różnych narodów (stereo). 12.05 Od Bacha do Bartoka (stereo). 13.00 „To co nie przemija" — fr. opow. Wł. Perzyńskiego. 13.15 Trzy kwadr. swingu (stereo). 14.00 Z muz. nagrań bratnich radiof. (stereo). 14.30 Nowe nagr. radiowe: Moniuszko — I kwartet. 15.05 Młodzi prozaicy bułgarscy. 15.30 Popoł. melom.: słynne sonaty (stereo). 17.05 Aud. aktualna (Kr.). 17.30 Nasz dzień — wyd. popoł. (Kr.) 18.00 Klasycy muz. rozr.: C. Porter (stereo). 18.30 Co wieczór pow. w wyd. dźwięk.: „Grek Zorba". 19.05 Klasycy muz. rozr.: Doris Day (stereo). 19.30 Wieczór w Filh.: recit. A. Hiolskiego (stereo). 21.00 Klub stereo. 22.30 Fakty dnia. 22.40 Nocne divertimento (stereo). 23.30 Głosy, instrum., nastroje (stereo). 0.55 Progr. na jutro.

tv-PROGRAM

PROGRAM I

7.00 TTR, hist. U progu nowych czasów
7.30 TTR, matem. Funkcja cosinus
9.00 Jęz. pol. kl. 1 lic. W. Szekspir „Romeo i Julia"
10.00 Dziennik
11.00 Plast. kl. 2. Z Szymonem Kobylińskim spotkanie 5
12.30 Jak wprowadzać reformę gospodarczą
15.40 Program dnia
15.45 Kwadrans z „Artelem"
16.00 Dla dzieci: „Rejs", „Michałki"
17.00 Dziennik
17.30 Armia wolności i pokoju — wojsk. film dok.
18.30 Energetyka w mieszkaniu — progr. publicyst.
18.50 Dobranoc
19.00 Opowieści przyrodnicze Włodzimierza Puchalskiego: „Moich sześć stepowych tchórzy"
19.30 Dziennik telewizyjny
20.15 „Duma i uprzedzenie" — odc. 4 serialu obycz. prod. angielskiej
20.15 Prosto z Polski — rep. filmowy
21.35 Gdyby nie oni — wid. muzyczne
22.15 Dziennik
22.45 Melodie na dobranoc

PROGRAM II

18.55 Program dnia
19.00 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.15 Koncert chopinowski z Żelazowej Woli
20.45 Pro memoria — wojsk. film dokumentalny
21.00 Ofensywa wyzwolenia: Wyzwolenie Poznania

„Niebieski ptak" w Teatrze im. J. Słowackiego

Już 5 marca w Teatrze im. J. Słowackiego nowa premiera! Teatr zaprasza dzieci i dorosłych na piękną, mądrą i ciekawą baśń belgijskiego poety, laureata nagrody Nobla, M. Maeterlincka pt. „Niebieski ptak". Baśń o przygodach dzieci wyruszających na poszukiwanie niezwykłego ptaka, który przynosi szczęście — wzrusza, uczy i bawi.

Organizacja widowni Teatru im. Juliusza Słowackiego przyjmuje zamówienia na bilety zbiorowe. „Niebieski ptak" grany będzie 5, 6, 7, 11, 12, 13, 16, 23, 24 marca o godz. 11.30, 16.30.

Spektakl wyreżyserowała HALINA GRYGLASZEWSKA w oprawie scenograficznej JERZEGO JELEŃSKIEGO.

„GAZETA KRAKOWSKA" — DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ. Redaguje zespół. Adres redakcji: 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: 30-960 Kraków 1, skrytka pocztowa 556. TELEFON REDAKCJI: centrala czynna od godz. 6—3, nr tel. 22-75-88, łączy ze wszystkimi działami. ODDZIAŁY REDAKCJI: 33-300 NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 5, II p., tel 203-34, 33-100, TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel. 56-50. WYDAWCA Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" w Krakowie, ul. Wiślna 2 DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie, al. Pokoju. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wiślna 2, 21-007 Kraków, tel. 22-70-89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „GAZETY KRAKOWSKIEJ" przyjmują również oddziały redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej). Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.

Wydanie A